

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 10 MAJA 1950 ROKU.

Nr 128 (1409)

BOJOWE ZADANIA

korespondentów robotniczych i chłopskich

w walce o pokój i wykonanie Planu 6-letniego
Rezolucja i krajowego zlotu korespondentów terenowych

1 Zebrani na krajowym zjeździe korespondentów robotniczych i chłopskich z radością stwierdzają, iż ruch korespondentów robotniczych i chłopskich rozwinął się już w naszym kraju do tego stopnia, iż konieczne i możliwe stało się zorganizowanie krajowego zlotu dla omówienia zadań w dziedzinie umasowienia i organizacyjnego umocnienia ruchu korespondentów i sposobów ulepszenia ich pracy.

2 Wyrażając wolę i pragnienia poważnej armii korespondentów, liczącej obecnie już 12.000 korespondentów stałych i dziesiątki tysięcy korespondentów dorywczych, zebrani na zlocie postanawiają:

Jeszcze bliżej związać się z szerokimi masami pracującymi naszego terenu, aby móc coraz lepiej i trafniej wypowiadać ich opinie, życzenia, uwagi i propozycje, aby móc coraz lepiej spostrzegać i sygnalizować wszystkie przejawy ich twórczej inicjatywy.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas walczyć się do walki o zmobilizowanie robotników, chłopów i inteligencji pracującej do pracy i walki nad wykonaniem wielkich i pięknych zadań Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do walki o śmielsze wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas pracować nad zacieśnieniem sojuszu robotników i chłopów, podstawy Polski Ludowej.

Jeszcze mocniej, niż dotychczas, zwalczać ciemność i zacofanie, tor-

wać drogę postępowi w mieście i na wsi, walczyć o kulturę i oświatę.

3 Postanawiamy dokończyć wszystkie siły, aby zadacie uczynić wysokiej godności, przodującego przedstawiciela opinii publicznej oraz brać jak najbardziej czynny udział w toczącej się w Polsce walce klasowej. Dla wykonania tego zadania będziemy popularyzować przodowników pracy, aktywistów społecznych, naj-

lepsze załogi fabryk, kopalni i budowli, przodujących PGR-ów, wsi i spółdzielni produkcyjnych, oddających najlepsze swe siły dziełu przebudowy naszego życia.

Będziemy walczyć o jak najwyższą wydajność pracy w przemyśle i usunięcie przeszkód w ulepszeniu metod pracy i organizacji produkcji, o podnoszenie dyscypliny pracy i wytypienie laźkowania i bumelanctwa, o wykorzystanie wszystkich rezerw w produkcji, usunięcie marnotrawstwa sił i zasobów, o upowszechnienie przodujących doświadczeń, o zwycięstwo nowego, postępowego życia nad wszystkim, co stare i konserwatywne.

Będziemy walczyć o jak najwyższe plony w rolnictwie, o jak najwyższy poziom hodowli, o wprowadzenie rolnictwa na nowe tory gospodarki społecznej i zmechanizowanej, o systematyczne wypieranie bogaczy

wiejskich z naszego życia, o rozwój spółdzielni produkcyjnych, które przyniosą chłopom kulturę i dostatek.

Będziemy śmiało demaskować i zwalczać biurokratów i kacyków, którzy lekceważą potrzeby nowego człowieka i rzucają klody pod nogi ludziom pracy. Będziemy bez litości walczyć z wszelkimi przejawami dyktando i kumoterstwa.

Będziemy wykrywać i bezlitośnie zwalczać spekulantów, szkodników i sabotażystów. Będziemy zwalczać z całą energią reakcyjną plotkę, fałsz i kłamstwo, o upowszechnianiu przodujących doświadczeń, o zwycięstwie nowego, postępowego życia nad wszystkim, co stare i konserwatywne.

Będziemy walczyć o jak najwyższe plony w rolnictwie, o jak najwyższy poziom hodowli, o wprowadzenie rolnictwa na nowe tory gospodarki społecznej i zmechanizowanej, o systematyczne wypieranie bogaczy

(Dokończenie na str. 2-ej)

Pod hasłem pokoju i przyjaźni z ZSRR obchodzą Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego

BERLIN (PAP). Dnia 8 bm. masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczysto obchodzą Święto Wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego.

Gmachu publiczne i domy mieszkalne we Wschodnim Berlinie były odświętnie udekorowane flagami o barwach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na licznych transparentach widniały hasła, wzywające do utrwalenia pokoju i pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

U stóp pomnika, wzniesionego ku czci żołnierzy radzieckich, liczne delegacje partii demokratycznych i organizacji masowych, w tym również delegacje z Berlina Zachodniego, złożyły wieńca.

Centralna akademicka odbyła się w gmachu Opery państwowej, udekorowanej zieleńią, czerwonymi szan-darami oraz flagami Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W akademii wzięli udział przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, premier Grotewohl, wicepremierzy Nuschke, Kastner i Ulbricht, oraz

członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W loży honorowej zajęli miejsce przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli — Semiczastnow, Iliczew, Kabanow i plk Jellizrow. Obecni byli również przedstawiciele wszystkich misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier tow. J. Cyrankiewicz do premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ustanowionego w dniu 8 maja — w dniu klęski Hitlera, premier Józef Cyrankiewicz przesłał do premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla, depeszę treści następującej:

Akademii rozpoczęło odegraniem hymnu Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz hymnu Związku Radzieckiego.

Obszerne przemówienie o znaczeniu Dnia Wyzwolenia dla Niemiec Demokratycznych wygłosił premier Otto Grotewohl. Mowa jego była przerywana wielokrotnie burzliwymi oklaskami.

Do Pana Premiera rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej OTTO GROTEWOHLA

Berlin

Z okazji Święta Wyzwolenia Narodowego zasylam Panu, Panie Premierze, serdeczne życzenia po myślnego rozwoju dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz osiągnięcia celów, postawionych przez naród niemiecki w swojej walce o zjednoczone, pokojowe i demokratyczne Niemcy, niezbędne ognio trwałe go pokoju świata.

JÓZEF CYRANKIEWICZ, prezes Rady Ministrów RP.

Podżegacz wojenny USA w Londynie

We wtorek przybył do Londynu sekretarz stanu USA Acheson. Od będzie on rozmowy z Bevinem, a następnie weźmie udział w konferencji trzech mocarstw zachodnich. W Paryżu Acheson naradzał się z Schumanem.

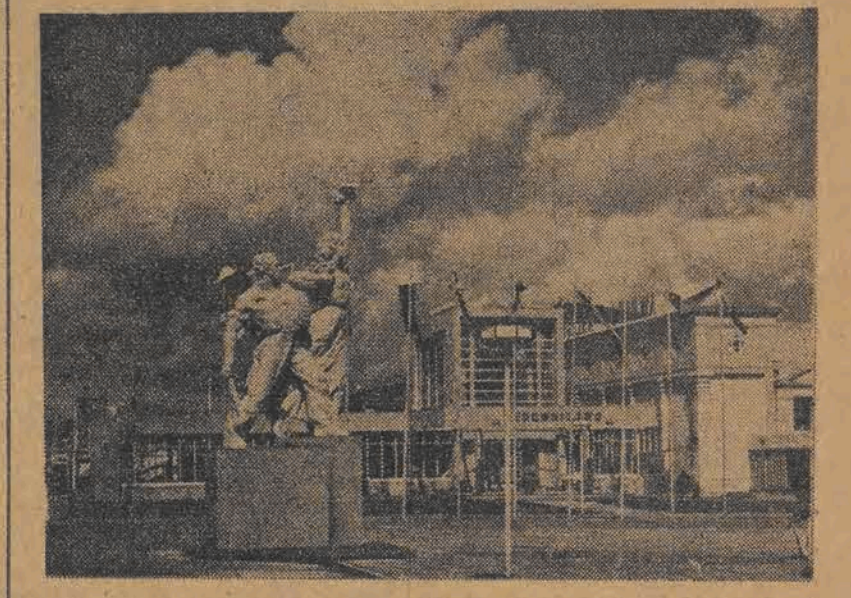
Dziś, dnia 10 maja o godz. 17 w sali ORZZ ul. Traugutta 18

WŁADYSŁAW MATWIN poseł na sejm, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

wyłosi odczyt „O uchwałach Sesji Sztokholmskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju”

Wstęp wolny

WOJEWÓDZKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU W ŁODZI



Na zdjęciu — rzeźba „Przez pracę do pokoju” prof. K. Bienkowskiego; w głębi pawilon budownictwa. Foto AR Zygmunt Wdowiński

W 5 rocznicę zwycięstwa nad hitleryzmem Rozkozy dzienne ministra Spraw Wojskowych ZSRR i ministra Marynarki ZSRR

Towarzysze żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie Armii Radzieckiej!

Przed pięćmi laty naród radziecki i jego siły zbrojne pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodnictwem wielkiego wodza i genialnego dowódcy Towarzysza Stalina, odniosły historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i wyzwoliły narody Europy spod jarzma tyranii faszystowskiej.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

By uczcić Dzień Zwycięstwa rozkazuje:

Dziś w dniu 9 maja oddać salw artyleryjskich w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, w stolicach republik związkowych oraz w Kaliningradzie, we Lwowie i w bohaterkich miastach Leningradzie, Stalingradzie, Sewastopolu i Odessie.

Niech żyje naród radziecki i jego bohaterka armia, broniąca pokoju i stojąca na straży bezpieczeństwa naszej Ojczyzny!

Niech żyje rząd radziecki! Niech żyje Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików — inspiratorka i organizatorka naszych zwycięstw!

Niech żyje nasz ukochany wódz — Generalissimus Związku Radzieckiego — Tow. Stalin! Wicemna chwala bohaterom, którzy polegali w walce o wolność i niezależność naszej Ojczyzny!

Minister Spraw Wojskowych ZSRR (→) Marszałek WASILEWSKI

Towarzysze marynarze, oficerowie i admirałowie!

Naród radziecki i jego siły zbrojne odniosły pięć lat temu pod kierownictwem partii bolszewickiej i pod przewodnictwem wielkiego wodza i genialnego dowódcy Tow. Stalina najwspanialsze, historyczne zwycięstwo nad imperializmem niemieckim, obroniły wolność i niezależność naszej socjalistycznej Ojczyzny i uwolniły narody Europy od faszystów.

Przesyłam wam pozdrowienia i składam życzenia w związku z piątą rocznicą wspaniałego zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi.

Minister Marynarki Wojennej ZSRR (→) Admirał JUMASZEW

Bohaterski naród radziecki uczcił Dzień Zwycięstwa nowymi sukcesami produkcyjnymi

MOSKWA. — Naród radziecki uroczysto obchodzi dzień 9 maja — 5 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami, rocznicę bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy.

„Dzień Zwycięstwa — to nasz dzień” — mówią z dumą ludzie radzieccy, żołnierze bohaterkiej Armii Radzieckiej, którzy przeżyli szlak bojowy od brzegów Włgi do brzegów Łaby, niosąc wyzwolenie narodom jeżdzącym pod jarzmem faszystów, ratując ludzkość przed zagładą.

Wielomilionowe rzesze robotników radzieckich witają rocznicę zwycięstwa nad faszystwem hitlerowskim wzmocnionym udziałem we współzawodnictwie socjalistycznym, nowymi sukcesami produkcyjnymi. Z inicjatywy

wy robotników zaciągnięte z okazji 1 Maja stachanowskie warty pokoju przedłużono do 9 maja. Codziennie ze wszystkich ośrodków przemysłowych ZSRR napływają meldunki o nowych osiągnięciach produkcyjnych.

W zakładach włókienniczych w Tbilisi brygada majstra Kraecaszwili — uczestnika bohaterkiej obrony Stalingradu, wykonuje normę w 170 proc.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują również radzieccy hutnicy, kolejarze, górnicy, kołchoźnicy itd.

W przeddzień Święta Zwycięstwa masy pracujące ZSRR zwiędają muzea Armii Radzieckiej i miejsca bohaterkich walk w obronie ojczyzny. Byli żołnierze i oficerowie wymieniają między sobą listy i depesze gratulacyjne.

Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej ONZ przybył do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS do Moskwy przybył dnia 7 b. m. sekretarz wykonawczy Europejskiej Komisji Ekonomicznej O-17 G. Myrdal. Na lotnisku witali go: członek kolegium radzieckiego MSZ Arutunjan, zastępca szefa protokołu Pastojew, ambasador szwedzki w ZSRR Sulman i dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Moskwie Wawilow.

Sandor Ronai nowym przewodniczącym Prezydium Rep. Węgierskiej

BUDAPEST (PAP). — W środę przed południem odbyła się sesja parlamentu węgierskiego, na którą przybyli owacyjnie witani członkowie rządu z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele.

Sesja przyjęła do wiadomości dyktando dotychczasowego przewodniczącego Prezydium Republiki Arpada Szakasitsa oraz jednomyślnie wybrała na to stanowisko SANDORA RONAI, którego kandydatura „wysunięta została przez węgierski front Ludowy. Sandor Ronai zwolniony został w związku z tym ze stanowiska ministra handlu zagranicznego.

Z frontu walki o pokój Na całym świecie

rozwijają się akcja zbierania podpisów pod Apel Sztokholmski

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że sekretariat Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił komunikat o przebiegu akcji w obronie pokoju na całym świecie.

We FRANCJI rozwija się nadal kampania zbierania podpisów pod

Apel Sztokholmski. W ciągu jednego dnia zebrano 3 tys. podpisów w mieście Vienna w departamencie Isere, gdzie do akcji przystąpił m. in. dwaj radni MRP, trzej — SFIO i przewodniczący Związku b. Partyzantów i Wolnych Strzelców.

W MAROKKU przygotowano dziesiątki tysięcy formularzy Apelu Sztokholmskiego, rozdzielając je między wszystkie związki zawodowe i organizacje demokratyczne, które przystąpiły do akcji zbierania podpisów.

W ARGENTynie, pomimo zakazu policji odbyła się konferencja obrońców pokoju w prowincji Buenos Aires, na której zobowiązano się zebrać 300 tys. podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

W FINLANDII zebrano w kwietniu 300 tys. podpisów.

W TRIESTIE zebrano dotychczas ponad 30 tys. podpisów.

W PAKISTANIE, na niedawnej konferencji w Okara, która wyraziła solidarność z Apellem Sztokholmskim, rozkolportowano Apel na terenie całego kraju i zebrano dziesiątki tysięcy podpisów.

Przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju w INDIACH ogłosił dezyj, w której wzywa „wszystkich ludzi dobrej woli w Indiach, bez względu na poglądy polityczne i religijne do podpisywania Apelu Sztokholmskiego”.

W piątek i w sobotę odbył się w Duesseldorfie kongres obrońców pokoju z udziałem ponad tysiąca delegatów.

Konferencja departamentów brązowych SFZZ nawołuje do walki o jedność związkową

BUDAPEST (PAP). — Ogłoszono tu 11 hasel Światowej Federacji Związków Zawodowych w związku z rozpoczynającą się w dniu 10 b. m. konferencja departamentów brązowych SFZZ.

Hasła te domagają się od pracujących całego świata popierania ruchu zwolenników pokoju i uchwalenia sesji sztokholmskiej oraz tworzenia

w miejscach pracy komitetów pokoju: nieustannej walki o międzynarodową jedność związkową i odpiernienia ataków rozbijaczy i kapitalistów, usiłujących narzucić ustawodawstwo antyrobotnicze, demaskowania zdrajców spod znaku żółtej międzynarodówki: obrony Światowej Federacji Związków Zawodowych i wspierania walki wyzwoleniczej ludów kolonialnych.

20-lecie budowy „Turksibu”

MOSKWA. — Społeczeństwo Republiki Kazachskiej obchodziło niecodzienny jubileusz — 20-lecie zakończenia budowy turkiestańsko-syberyjskiej magistrali kolejowej, łączącej bezpośrednio Syberię z Azją Środkową.

linia. W budowie wzięli udział inżynierowie, technicy i doświadczeni robotnicy ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego. „Turksib” jest obecnie jedną z najnowocześniejszych i najlepiej wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny, magistrali kolejowych w ZSRR.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa

Pięć lat minęło od pamiętnego dnia zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi. Jak żywe stają dziś w pamięci ludzi owe radosne dni majowe, kiedy z ust do ust szerzyła się lotem błyskawicy wiadomość o kapitulacji dowództwa hitlerowskiego, o składaniu broni i oddawaniu się w niewolę oddziałów armii hitlerowskiej. Na ulicach miast i wsi gromadziły się masy, by dać upust swej radości, że oto skończyła się wojna, największa w dziejach wojna narodów przeciwko ciemnościom faszystowskim.

Radość z powodu zwycięskiego zakończenia wojny przeplatała się z nadzieją i wiarą, że zaczyna się w życiu narodów nowy okres, okres pokojowego rozwoju i budownictwa. Wiara ta wiązała się wówczas z faktem istnienia wspólnego frontu narodów waloczących z hitleryzmem, na czele którego stał Związek Radziecki. Jeśli państwa o różnych ustrojach społecznych potrafiły się porozumieć w czasie wojny, to potrafią również działać wspólnie dla zbudowania trwałego pokoju. Tak myśleli wówczas ludzie, wierząc, że koniec straszliwej wojny oznacza zarazem początek sprawiedliwego, trwałego POKOJU.

Tak się jednak nie stało. Rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i innych państw kapitalistycznych, które i podczas wojny prowadziły dwulicową grę, uniemożliwiły trwale i sprawiedliwe rozwiązanie zagadnień okresu powojennego.

Kola imperializmu Ameryki, które wzbogaciły się niesłychanie na ostatniej wojnie, zaczęły się przygotowywać do nowej wojny, podjąwszy szaleńczy plan Hitlera zapanowania nad światem.

Nadzieja na pokojowy rozwój i pokojowe budownictwo ziszcza się nie dla wszystkich ludzi. Spełnia się ona dla narodów Związku Radzieckiego i dla narodów, które dzięki Związkowi Radzieckiemu stworzyły u siebie nowy ład, ustrój demokratyczny ludowy. Inne narody, które pozostały w jarzmie kapitalizmu, wnet spozostężyły, że ich sytuacja nie uległa poprawie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Minęło pięć lat. Związek Radziecki, który poniósł największe ofiary dla sprawy wyzwolenia narodów, którego znaczne obszary zostały doszczętnie zniszczone przez okupanta, szybko załczył swe rany. Naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy, realizując powojenną pięcioletkę stalnowską. Przemysł radziecki daleko już przekroczył przedwojenny poziom produkcji, w rolnictwie zbiera się plony wyższe od przedwojennych. W Związku Radzieckim miała miejsce trzykrotna zmiana cen, rosła dobrobytność narodu radzieckiego, a rubel stał się najmocniejszą walutą świata.

Bardzo poważne są również osiągnięcia wolnych narodów krajów demokracji ludowej, które wstąpiły na drogę socjalizmu.

W Polsce i w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, w Bułgarii i w Albanii w szybkim tempie rozwija się gospodarka narodowa, powstają nowe fabryki, podnosi się poziom życia i kultura mas pracujących.

Jakże inny jest obraz w świecie kapitalistycznym, gdzie rozwija się kryzys, gdzie człowieka pracy dręczy zmora bezrobocia. W samych

tylko Stanach Zjednoczonych ponad 14 milionów ludzi jest całkowicie albo częściowo bez pracy. Przy pomocy planu Marshalla, amerykańscy bankierzy eksportują kryzys i bezrobocie do uzależnionych od siebie krajów. W świecie kapitalistycznym jest obecnie co najmniej 45 milionów bezrobotnych, co łącznie z rodzinami stanowi 150 milionów ludzi pozbawionych pracy i środków egzystencji.

Imperialiści amerykańscy szukają wyjścia z trudności gospodarczych, nieuniknionych w ustroju kapitalistycznym, przez przygotowanie nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Cynicznie depczą przyjeżdżając przez siebie zobowiązania, łamiąc umowy poczdamskie i inne, doprowadzili oni do rozbitcia Niemiec i starają się z ich zachodniej części utworzyć przy pomocy neo-hitlerowców, adenerów i schumacherów, bazę dla napaści na wolne narody w Europie.

Podobnie postępują imperialiści amerykańscy na Dalekim Wschodzie, gdzie uzbrają japońskich militarystów, niedobitków reżimu kuomintangowskiego i wszelkie klikę reakcyjną przeciwko walczącym o wolność narodom kolonialnym.

Panowie imperialiści przelieźli się jednak. Pomszą oni klęski w Eu-

ropie i w Azji. Powstanie Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, to były ciężkie ciosy zadane wrogom pokoju. Imperialiści przecenili swoje siły i nie docenili możliwości, jakie posiadają narody dla przeciwstawienia się ich wojennym planom.

Imperialiści nie docenili sił i możliwości rozwojowych potężnego Związku Radzieckiego, który rozgromił hitleryzm, a obecnie realizuje gigantyczne plany budownictwa, gromadząc z roku na rok swą potęgę.

Imperialiści nie docenili możliwości twórczych krajów demokracji ludowej, kroczących wiernie u boku Związku Radzieckiego na drodze budowania u siebie podstaw socjalizmu i pokoju na świecie.

Imperialiści nie docenili sił ruchu wyzwolenieckiego narodów kolonialnych, nie docenili woli utrzymania i zapewnienia pokoju, która ożywia całą ludzką i która, ujęta w ramy organizacji i działania staje się potężną siłą, zdolną obrócić wniwecz wszelkie awanturnictwo wojenne.

Jeszcze w czasie trwania wojny, 6 listopada 1944 r. Towarzysz Stalin, oceniając dalekowszeregowe sytuację powiedział:

„Wygrać wojnę z Niemcami — znaczy to spełnić wielką misję historyczną. Ale wygranie wojny nie oznacza jeszcze zapewnienia

narodom trwałego pokoju i niezawodnego bezpieczeństwa w przyszłości. Zadanie polega nie tylko na tym, żeby wygrać wojnę, lecz również na tym, żeby uniemożliwić wszczęcie nowej agresji i nowej wojny...“

Cała polityka Związku Radzieckiego ma jako podstawę to stalinowskie wskazanie i zmierza do tego, żeby za pomocą narodów trwały pokój i bezpieczeństwo. Wskazanie Towarzysza Stalina przyświeca też tym, którzy na wszystkich kontynentach i we wszystkich krajach powstał dla czynnej walki o pokój, dla obrony tego najcenniejszego dobra ludzkości.

Pod sztandarem obrony pokoju przed imperialistycznymi podżegaczami, wyrażającymi bombami bakteriologicznymi i bombą atomową, gromadzą się dziś wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Pod Apelem Sztokholmskim kładą swe podpisy miliony i ciężar tych podpisów przysięgają atomowym szantazystom.

W piątą rocznicę wielkiego zwycięstwa bojownicy o pokój jeszcze mocniej zwracają swe szeregi. Skupiają się oni wokół wielkiego Związku Radzieckiego, kraju wolności i postępu, który uratował ludzką i postępową kulturę przed barbarzyństwem. Skupiają się wokół wielkiego chorążego sprawy pokoju, wodza mas pracujących — TOWARZYSZA STALINA.

W 5 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

Prezydent Gottwald ślubuje w imieniu narodu wieczystą przyjaźń dla ZSRR i niezłomną walkę w obronie pokoju

PRAGA (PAP). — Podczas uroczystości na placu Św. Wacława w Pradze, w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji, prezydent Republiki, Klement Gottwald wygłosił przemówienie, w którym omówił doniosłe znaczenie tej rocznicy.

Dzień 9 maja 1945 roku — oświadczył m. in. prezydent — zakończył okres okrutnej okupacji hitlerowskiej, która groziła całkowitym zniszczeniem narodów czeskiego i słowackiego. Był to równocześnie początek nowej ery w dziejach tych narodów — ery prawdziwej wolności i niepodległości narodowej, ery rządów ludowych i wolnej pracy mas ludowych, ery budowy socjalizmu.

Najbardziej doniosłym i rozstrzygającym czynnikiem w wykonaniu tego dzieła była potęga radzieckich sił zbrojnych, mądra polityka Stalina i braterska po-

moć Związku Radzieckiego. Mówca zakończył następującym ślubowaniem:

Obchodząc dzisiaj 5 rocznicę pamiętnego dnia 9 maja 1945 roku i myśląc o przyszłości naszego ojczystego kraju, ślubujemy uroczysto, w obliczu przedstawicieli wielomilionowych rzesz światowego frontu pokoju i demokracji ludowej, że pozostaniemy zawsze wierni ideałom i dziedzictwu dnia 9 maja 1945 roku, że będziemy zawsze kroczyć wiernie u boku naszego wielkiego wyzwoliciela, obrońcy i nauczyciela — narodu radzieckiego, że poświęcimy wszystkie swe siły budowie socjalizmu w naszym kraju i jego obronie, że będziemy walczyli niezłomnie w szeregach światowego frontu pokoju tak, by wręczyć zwyciężającą na całym świecie wolność narodów i by uczciwymi faszystów hitlerowskich spotkał ten sam los, co ich nauczycieli.

Wypowiedzi bojowników o pokój

Górnik: Tysiącami ton węgla podpiżemy się pod Apelem

Czołowy górnik polski — Józef Ciszak z kopalni „Bolesław-Chrobry” oświadczył:

Ludzie pracy nie chcą wojny. Nową przyszłość naszej ludowej ojczyzny chcemy budować pracą rąk i mózgow. Solidaryzujemy się z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, bo dobrze ro-

zumiemy i cenimy jego pokojowe i działalność w walce o udaremnienie dążeń imperialistycznych podżegaczy wojennych, którzy pragną wnieść nową krew w wojnę. My, górnicy, pod Apelem Sztokholmskim podpisujemy się tysiącami ton węgla ponad plan.

Kompozytor: Zdwoimy wysiłki w wychowaniu nowych kadr muzyków

Profesor Jan Maklakiewicz, wybitny kompozytor, profesor Konserwatorium warszawskiego, oświadcza:

Dla ustroju kapitalistycznego wojna jest ostatnią deską ratunku przed kryzysem i upadkiem. Nam potrzebny jest pokój. Po trzeba jest dla zbudowania ustroju pełnej sprawiedliwości spo-

łecznej, dla podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących. W odpowiedzi na zakusy podżegaczy wojennych, my na naszym odcinku pracy otoczmy młodych muzyków jeszcze większą opieką, zdwoimy wysiłki w nauce i wychowaniu nowych kadr kompozytorów i w stosunku do nich realizmu socjalistycznego w muzyce.

Wielka akcja protestacyjna we Francji przeciwko pobytowi Achesona w Paryżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w niedzielę rano przybył tam minister spraw zagranicznych USA Acheson.

Na drodze, prowadzącej z lotniska Orly do centrum miasta ludność Paryża umieściła napisy, wyrażające wolę pokoju i protestującą przeciwko przybyciu do Francji przedstawiciela amerykańskich podżegaczy wojennych. Lądowisko, którą jechał Acheson dokonała znacznego objazdu, ponieważ władze francuskie chciały ukryć przed amerykańskim sekretarzem stanu protesty ludności.

Związek Bojowników o Wolność i

Pokój departamentu Sekwany wezwał wszystkich Francuzów do akcji protestacyjnej.

Związek Kobiet Francuskich i związki zawodowe okręgu paryskiego również wezwały swych członków do akcji protestacyjnej.

We wszystkich dzielnicach Paryża odbyły się liczne manifestacje protestacyjne przeciwko przybyciu Achesona, połączone z podpisywaniem Apelu Sztokholmskiego.

Do siedziby paryskiego oddziału Związku Bojowników o Wolność i Pokój napływają setki telegramów i rezolucji protestacyjnych z całej Francji.

List uczniów radzieckich z Krasnoturiańska do polskich kolegów w Żarach

Warszawa (PAP). — Uczniowie szkoły podstawowej w Żarach na Dolnym Śląsku otrzymali list od uczniów szkoły w Krasnoturiańsku. List ten jest odpowiedzią na zainicjowaną przez szkołę w Żarach korespondencję.

„Krasnoturiańsk — pisze młodzież radziecka — jest centrum rejonowym, położonym na brzegu wielkiej rzeki syberyjskiej — Jeniseju. Dokoła rozciągają się ogromne pola kolchozowe.”

„Uważnie obserwujemy życie polityczne całego świata — czytamy dalej w liście — i radość sprawiamy nam wieści o zwycięstwach sił demokracji. Wierzymy, że naród polski wywalczy sobie piękną przy-

szłość, ponieważ ma ku temu wszystkie dane: a przede wszystkim młodą siłę, która potrafiła twardo bronić pokoju i wielką przyjaźń naszego narodu.”

„Dzieci radzieckie wyrażają w dalszym ciągu listu chęć zacieśnienia wzajemnych kontaktów przez częstą wymianę korespondencji.”

W zakończeniu listu czytamy: „Ze spół nauczyckiej naszej szkoły przesyła serdeczne pozdrowienia naszym nauczycielom i życzenia owocnego służeńia narodowi polskiemu.”

Przesyłamy gorące pozdrowienia od wszystkich uczniów naszej szkoły i z niecierpliwością oczekujemy odpowiedzi.”

Rezolucja I krajowego zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich

(Dokończenie ze str. 1)

Będziemy strzec, jak oka w głowie tajemnicy państwowej w zakładach pracy, w których pracujemy i będzie my uczyli szeroki ogół, jak strzec tajemnic państwowej, aby sparaliżować działalność szpiegów i dywersantów.

Zdajemy sobie w całej pełni sprawę, iż odpowiedzialne zadania, jakie na nas ciąży, mogą być wykonywane tylko przez stałe i umiarkowane stosowanie i budzenie krytyki i samokrytyki.

Jedną z form działania wroga klasowego, lub ulegania wpływom wroga jest tłumienie i zwalczanie krytyki, a zwłaszcza zwalczanie inicjatywy i aktywności korespondentów robotniczych i chłopskich, którzy są wyraziłkami opinii publicznej mas pracujących. Zapewniamy, że nieustraszenie walczymy z wrogiem, gdyż wiemy, że w walce przeciwko tłumieniu krytyki i aktywności korespondentów korzystamy i korzystać będziemy z jak najszerzej pomocy i opieki Partii i Rządu Polskiej Ludowej. Oświadczenie przewodniczącego KC PZPR, Prezydenta Rzeczypospolitej tow. Bolesława Bieruta, o korespondentach robotniczo-chłopskich, złożone na III Plenum KC PZPR, przyjęte zostało przez nas z najwyższą wdzięcznością i stanowi dla nas pełną pomoc w codziennej pracy i walce.

Dumni jesteśmy z zaufania, jakie nam okazuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący. Zaufania tego nie zawiedzimy. Z sali obrad I krajowego zlotu

korespondentów robotniczych i chłopskich zapewniamy tow. Bolesława Bieruta, że udzielić okrotnym naszym wysiłki, by naszą odwagę i rzecową postawą coraz skuteczniej służyć sprawie pokoju i socjalizmu.

Zbrani na zlocie postanawiają rozwijać pracę nad wciągnięciem do pracy nowych zastępów korespondentów — bojowników o dobrobyt i socjalizm. Szczególną uwagę zwrócimy na to, by rozszerzyć sieć korespondentów na wsi, by do szeregów korespondentów wciągnąć jak najwięcej młodzieży, kobiet, którzy doświadczenie i dbałość o dobro kraju winno przynieść ogromną korzyść naszej sprawie. Będziemy pracować nie tylko z prasą codzienną, ale ubojowimy również zakładowe gazетки i prasę fabryczną i wiejską.

Korespondenci robotniczo-chłopskie w Polsce postanawiają w swej trudnej i odpowiedzialnej pracy wzorować się na korespondentach prasy radzieckiej, którzy odgrywają i odgrywać nadal ogromną rolę w życiu kraju, będąc potężnym ramieniem Partii Bolszewickiej.

My, polscy korespondenci — chcemy być podobni do korespondentów radzieckich, chcemy — jak oni — nie ustraszanie zwalczać wrogów. Chcemy — jak oni — śmiało krytykować zło i wszelkie braki, chcemy — jak oni — zagrzawać do budownictwa pokojowego i do walki o pokój.

Chcemy — jak oni — stać podniesić poziom naszego uświadomienia politycznego, doszkalać, uczyć się marksizmu — leninizmu — niezwydzonego oręża mas pracujących. Nie powinno być w kraju ani jednego zakładu pracy, a w większych zakładach ani jednego oddziału, ani jednej instytucji, czy szkoły bez korespondenta prasy robotniczo-chłopskiej.

Korespondenci robotniczo-chłopskie uważają za swój obowiązek współpracować w ukazujący się na miejscu ich pracy gazetce ściennej i fabrycznej.

Będziemy w pracy naszej popularyzować Związek Radziecki, a w szczególności wszystkie przejawy krytycyzmu z mądrych doświadczeń radzieckich, aby każdy człowiek pracy w Polsce pociągał głęboko pierś w stronę kraju zwycięskiego socjalizmu. Pragniemy, aby każdy zrozumiał, że Związek Radziecki, który przywrócił nam wolność — to nasz najbliższy przyjaciel i opiekun, to kraj sprawiedliwości i dobrobytu, to ostoja wszystkich wyzyskiwanych i uciskanych ludów świata, o stoja wszystkich bojowników o pokój i sprawiedliwość społeczną.

W walce o pokój będziemy kierować wzrok ku Związkowi Radzieckiemu i wielkiemu chorążemu pokoju, Generalissimosowi Stalinowi.

Niech żyje Rząd Polski Ludowej! Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut! Niech żyje wielki chorążych pokoju i wódz postępowej ludzkości — Józef Stalin!

Na czym polegają nowe normy?

Rozszerzają one wydajność zakres prac przeprowadzanych systemem kordowym, wprowadzają normy dla prac zespołowych, czego dotąd nie było oraz przeprowadzają ściśle rozdział prac na wykonywane systemem zespołowym i indywidualnie. Obniżone zostały te normy, które nie zapewniały pracownikowi w poprzednim układzie sprawiedliwego wynagrodzenia, a podwyższone zbyt niskie, nie odpowiadające obecnemu stanowi mechanizacji i organizacji budownictwa. Zapewniamy one wyższe wynagrodzenie robotnikom wykwalifikowanym, dotychczas upośledzonym pod względem zarobków i podnoszą wymagania w stosunku do architektów i projektantów i instalacji, co przyspieszy dostarczenie dokumentacji technicznej, a tym samym usprawni tok pracy na budowlach.

Wiele elementów wpływa na wzrost wydajności pracy — lepsze wykorzystanie maszyn, podniesienie dyscypliny pracy, oszczędność, rozwój współzawodnictwa i racjonalizacja torstwa, szkolenie, — ale podstawowym warunkiem są prawidłowe normy i prawidłowy system płac. Bez tego nie ma mowy o wzroście wydajności, a tym samym podniesieniu się stopy życiowej mas pracujących.

Zdaję sobie z tego sprawę pracownicy budowlani i daleko z głębokim zadoleniem przyjmują oni sprawę dzenia nowych norm, norm sprawe dliwych, które przyspieszą rozwój racjonalizatorstwa i współzawodnictwa, które pozwolą na właściwe wy nagrodzenie każdego pracownika, w myśl socjalistycznej zasady — każdemu według jakości i ilości pracy.

Budownictwo na nowych torach

Każdemu według ilości i jakości pracy

Nowe normy gwarancją postępu i szybkiego rozwoju przemysłu budowlanego

W dniu wczorajszym w świetlicy Zw. Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Nawrot 23, odbyła się konferencja rozszerzonego Plenum Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, w której udział wzięli przedstawiciele Zarządu Głównego, Ministerstwa Budownictwa, KC PZPR, kierownicy robót i przodownicy pracy. Została na niej omówiona i przedyskutowana sprawa wprowadzenia nowych norm w budownictwie, a liczni dyskutanci tak z terenu Łodzi, jak i województwa w wypowiedziach swoich dali dowód, że z zadowoleniem przyjmują ten przełomowy dla całego przemysłu budowlanego fakt — wprowadzenie nowych, słusznych, odpowiadających rzeczywistości wymaganiom norm.

Czołowym zagadnieniem wysuniętym na II Krajowym Zjeździe Budownictwa była sprawa jak najszybszego opracowania i wprowadzenia w życie nowych norm w miejsce do tychczasowych — przestarzałych, nie sprawiedliwych, nie zapewniających wszystkim robotnikom budowlanym jednakość startu i szans we współzawodnictwie.

W opracowaniu nowych norm, po za sztabem specjalnie do tego celu powołanych pracowników, wzięło udział około 300 aktywistów budowlanych, przodowników i racjonalizatorów. Ich obecność i współpraca daje gwarancje, że nowe normy są sprawiedliwe, dobrze obmyślane i słuszne i że stwarzają one mocne podstawy pod ogólny wzrost wydajności pracy a co za tym idzie i realnych płac robotniczych.

Dlaczego stare normy były niesprawiedliwe?

Dotychczas stosowane normy, opracowane zostały w roku 1948, ale już wówczas nie odzwierciedlały tego wielkiego przełomu i przejęcia na zespolone systemy pracy, jakie nastąpił w drugiej połowie 1948 r. Nie uwzględniały one dwójkowych i trójkowych metod pracy, nie uwzględniały masowego zastosowania sprzętu mechanicznego, jak — kopaczki, windy, betoniarci, transportery.

W konsekwencji, a z tego zdawał sobie sprawę każdy uświadomiony pracownik budowlany, powstawały nieczynnemu niesprawiedliwe różnice w wysokości zarobków poszczegól-nych pracowników o tej samej specjalności, już nawet nie w różnych przedsiębiorstwach, a na tych samych budowlach.

Stare normy były szczególnie niekorzystne dla pracowników wykwalifikowanych. Stąd wynikał więc brak dostatecznego bodźca do szkolenia, do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Przestarzałe, nie odpowiadające rzeczywistości warunkom normy, nie pozwalały również na pełne wykorzystanie osiągnięć płynących ze wzrostu wydajności pracy w budownictwie.

Jednak już od dłuższego czasu cały aktywny budowlany zdawał sobie sprawę, że stosunki te muszą ulec zmianie, że nie można zezwalać na to, aby przestarzałe, niesprawiedliwe normy hamowały dalszy rozwój współzawodnictwa i racjonalizacji, hamowały na pewnym odcinku postęp gospodarczy kraju.

Po zakończeniu obrad II Krajowego Zjazdu Budownictwa, opracowane nowe normy, które wejdą w życie z dniem 15 maja.

Nasze miejsce w obozie pokoju

- stwierdza nauczycielstwo łódzkie

W obszernej sali „Ogniska”, zebrał się wczoraj aktywny nauczycielski, w liczbie około tysiąca osób, a by zmanifestować nieugiętą wolę walki o pokój. Przybyli nauczyciele szkół ogólnokształcących, podstawowych, zawodowych i specjalnych.

Na mównicy staje przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. J. Chalasiński, zagajając krótkim przemówieniem zebranie.

„Na wyższych uczelniach — stwierdza mównica — akcja obrony pokoju trwa już w całej pełni. Zwróciliśmy się i zwracamy do wyższych uczelni, w krajach kapitalistycznych, aby pomóc naukowcom w ich szlachetnej walce o pokój.

Teraz kolej na nauczycieli. Ich zadaniem jest zmobilizować wszystkie dostępne im siły i środki do wzmocnienia wielkiego ogólnonarodowego frontu walki o pokój, po tętniącego z dniem każdym w naszym kraju”.

Witana burza gorących oklasków wchodzi na salę delegacja młodzieży IV Gimnazjum i Liceum TPD z Czerwonego Widzewa. Młodzieńca uczennica Ewa Zawadzka oświadcza w imieniu kolegów:

— My, młodzież Czerwonego Widzewa, przybywamy, aby zameldować, że powołaliśmy już do życia Komitet Obróńców Pokoju. Nie chcemy wojny, chcemy pracować i uczyć się. Mówimy to twardo i bez względnie. Do Was, wychowawcy, przychodzimy z apelem: pomagajcie nam walczyć o to, co mamy najdroższego — o pokój, o wolność, o życie”.

Na mównicy staje sekretarz KŁ PZPB i wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, tow. Edward Uzdowski. O mównicy on w swym przemówieniu

zadania, stojące przed nauczycielstwem na obecnym etapie walki o pokój. Zadaniem tymi są: mobilizacja najszerzego mas do ogólnonarodowego frontu obrony pokoju, oraz demaskowanie imperialistów angloamerykańskich i ich satelitów, gotowych rzucić ludzkość w nową otchłań wojny. Celem akcji — stwierdza mównica — jest ugruntowanie w całym społeczeństwie przekonania, że zjednoczenie sił pokoju jest w stanie zorganizować taką siłę, wobec której podległe wojny nie będą musieli skapitulować. Musi my wobec tego stworzyć wokół podlegających wojennym atmosferom, na jaką zasłużyli — atmosferę pogardy i nienawiści. Musimy wykaazać słusne stanowisko światowego obozu obrońców pokoju. Trzeba w świadomości każdego obywatela ugruntować słusne przesvědzenie o potęgę tego obozu. Trzeba, aby każdy obywatel miał w sobie w pełni patriotyczną świadomość i dumę

z przynależności do obozu pokoju, któremu przewodzi niezwykły Związek Radziecki. Trzeba uświadamiać każdego obywatela, że siły obozu pokoju rosną z każdym dniem, również i dlatego że włącza ją się doń coraz szersze masy pracujące krajów kapitalistycznych.

„Stają przed nami poważne zadania organizacyjne. Przede wszystkim zbieranie podpisów pod Sztokholmski Apel Pokoju. Podpisy te zbierane będą drogą indywidualnego przekonywania o słusności naszej sprawy. Sieć Komitetów Obróńców Pokoju ogarnie cały świat pracy. W tym celu powołuje się komitety dzielnicowe, obwodowe i blokowe.

Trzeba, aby komitety te zasłone zostały aktywnym nauczycielskim, trzeba, aby nauczyciele z całym entuzjazmem i zrozumieniem odnieśli się do tej akcji, uświadamiając o znaczeniu walki o pokój nie tylko tych, do których się będą podpisywać, ale również tych, z którymi razem podpisują się będą ich udawali.

We wszystkich szkołach powinny powstać komitety obrońców pokoju. Należy otoczyć należytą opieką piękną inicjatywę młodzieży. Nie wątpię, że nauczycielstwo, które dało tyle dowodów ofiarnej pracy dla kraju, dla postępu, dla pokoju, wiać czy się w potężny nurt obecnej akcji, na którą zwrócone są oczy wszystkich milujących pokój narodów”.

Na zakończenie zebrania nauczycielstwo łódzkie podjęło rezolucję, w której postanawia włączyć się czynnie w akcję pokoju oraz zagadnienie walki o pokój uczynić podstawowym elementem wychowania w szkole.



HAZARD

Tak się, proszę was, złożyło, że od dłuższego czasu straciłem, jak to się mówi, kontakt z przyjacielem moim, Kazim. Toteż bardzo byłem zadowolony, kiedy na niedzielnym kiermaszu w Al. Kościuski spotkałem jego najbliższą krewniaczkę, ciotkę Genię.

— Cześć — powiadam — oświadc, książko i prasie, cześć drogiej ciotki! Cóż porabia kochany Kazio?

— Zgrywa się — odparła lakonicznie ciotka. — Hazard uprawia.

Oszłomila mnie trochę ta informacja. Taki spokojny chłopak! I w ogóle raczej bez nalogów, jeśli, naturalnie, nie liczyć niecierpliwych manii zbierania znaczek pocztowych. A tu masz babo plackę: „Hazard uprawia, zgrywa się”!

— Czyżby upadł w szpony bilardu? — pytam ostrożnie.

— Nie — mruknęła sucho ciotka.

— A zatem domino? — indaguję w dalszym ciągu. — A może — karty?

Bridż, preferans, stukałka, oczko, szmender, dziewięty uol...

— Żaden bridż ani szmender — burknęła ciotka Genia. — Żeby to były karty — pół biedy, ale on się zgrywa jeszcze gorzej. Na loterii!

— Na loterii? — zaartowałem. — E, to nie złego. W najgorszym wypadku zostanie milionerem...

Na to ciotka spojrzała na mnie t.zw. kosym okiem i, wzruszając ramionami, sygnalizowała przez (sztuczne) zęby:

— Bibliotekarzem zostanie, a nie — milionerem. Gra przecież, frajerska palka, nie o pieniądze, ale o książki. No, na tych tam loteriach kiermaszowych...

— To świetnie! — zawołałem z uciechą. — Nie ma szlachetniejszego hazardu, niż zapal do książek...

— Książek? — przerwała z oburzeniem ciotka. — Ja sama bardzo lubię książki, ale czy to, co wygrawa i kupuje Kazio — można nazwać książkami do czytania? „Tredowata” — to rozumiem, „Król apasów” albo „Tajemnice Paryża” — to owszem, ale czy teraz się wydaje jakieś piękne i ciekawe romanse? Nic, tylko samych „Panów Tadeuszów” jakichś tam „klasyków literatury” i tym podobne...

Ano, niby racja po stronie ciotki. Faktycznie bowiem w Polsce Ludowej ukazują się miliony książek (w b. r. np. ukazało się ich ponad 85 milionów tomów), ale w tej liczbie ani jednej smirny, ani jednej budry, ani jednej tandety dla przedwojennych sanacyjnych ciotek i ucjów beczalskich. Straszne.

E. Tam.

Nowe normy w budownictwie

przyczynią się do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Już za kilka dni, bo 15 bm., wejdą w życie nowe normy w budownictwie.

Podyktowane troską o podniesienie wydajności pracy, a tym samym potencjału gospodarczego kraju, szczegółowo opracowane przez kadry specjalistów przy współudziale licznych przodowników pracy, oparte na ich doświadczeniach, — przyczynią się one do wydatnego podniesienia poziomu pracy w budownictwie i wprowadzenia doń zespołowych metod.

Nowe normy zmobilizują dziesiątki tysięcy pracowników przemysłu budowlanego do tych wielkich zadań, jakie przed całą klasą robotniczą stawia Plan 6-letni, będą stanowić gwarancję ich pełnej, zwycięskiej realizacji.

Wprowadzenie nowych norm nakłada szczególne obowiązki na kierownictwo robót oraz na organizacje partyjne i związkowe na poszczególnych budowlach.

Trzeba mianowicie w jak najkrótszym czasie przeprowadzić wśród załóg akcję uświadamiającą, zapoznając

ca dokładnie każdego murarza, betoniarza, zbrojarza, cieślę i robotnika z KATALOGIEM NOWYCH NORM i wyjaśnić wszelkie ewentualne nieporozumienia.

Każde kierownictwo musi posiadać nowy plan zagospodarowania budowy, ze szczególnym zwróceniem uwagi na zagadnienie szybkiego i jak najsprawniejszego transportu. Dzieła harmonogramy pracy powinny ulec rewizji, a zapoznać trzeba z nimi robotników weselej, aby nie było wypadków, jak to się często do tychczas zdarzało, kilkugodzinne oczekiwania na przydział pracy. To samo dotyczy sprawnego zaopatrzenia w narzędzia i materiały budowlane. Przy rozdziale pracy trzeba pamiętać o utrzymaniu właściwego stosunku liczby pracowników wykwalifikowanych do niewykwalifikowanych i w pełni wykorzystywać znajomości fachowe poszczególnych pracowników czy brygad.

Obrzynie rezerwy w ludziach i materiale, kryją się jeszcze w przemyśle budowlanym. Zadaniem na-

wych norm jest ich pełne wykorzystanie dla dobra całej klasy robotniczej. A o tym, czy tak się stanie i w jakim stopniu — zdecydować nie wysiłek poszczególnych pracowników, a lepsza organizacja pracy, za którą odpowiedzialne jest przede wszystkim kierownictwo budów — majstrowie, brygadziści, technicy i inżynierowie.

Praca Komitetu Współzawodnictwa w PZPB Nr 16 nie przynosi ostatnio najważniejszych rezultatów. Nie dziwnego — zebrania odbywają się przy niepełnym składzie członków, posiedzenia nie są odpowiednio przygotowane, tak, że często dopiero w trakcie obrad uzupełniają się niektóre punkty w celu oceny pracy współzawodniczących. Tak np. było na ostatnim zebraniu. Poważnym brakiem jest maly udział w obradach robotników. Oczywiście, powoduje to pewne oderwanie Komitetu Współzawodnictwa od spraw, związanych ściśle z produkcją, z robotnikami, biorącymi udział w współzawodnictwie.

Brak pomocy dla współzawodniczących

Jednym z głównych braków w pracy komitetu jest niedostateczna troska o wyniki pracy poszczególnych uczestników współzawodnictwa. Komitet nie bada przyczyn niższej wydajności, czy gorzej jakości danej przadzki lub skrecarki. Nie analizuje co powoduje zdarzające się tak często postoje maszyny. A tymczasem rozmawiając z uczestnikami współzawodnictwa, dowiadujemy się, że na skrajnie brak przędzy, że brakuje pewnych części technicznych i zamiennych. Skutkiem tego robotnicy, biorący udział w współzawodnictwie, nie mogą osiągnąć swych baz akordowych, a tym samym wypełnić warunków współzawodnictwa. Przadka, tow. Kaczorowska, skarży się na złą pracę majstrów, którzy zbyt długo reperują maszyny.

— Na 190 roboczo-godzin miałam w ostatnim czasie 66 godzin postoju — skarży się przadka tow. Smus — a przecież biorę udział w współzawodnictwie i czuję się na siłach zdobyć dobre miejsce w ogólnej punktacji. Tymczasem nie mogę poradzic z powodu braku przędzy, który powoduje ciągłe postoje.

Stronnictwo Pracy

przystępuje do akcji walki o pokój

Wczoraj odbyło się w Łodzi nadzwyczajne zebranie Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy łącznie z aktywnym partyjnym z terenu województwa łódzkiego.

Zebranie to poświęcone było wyłącznie prowadzonej akcji walki o pokój, a szczególnie zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

W zebraniu wziął udział sekretarz resortowy Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy — ob. mgr. Kluczyński.

Zebrani postanowili jedomyślnie powołać do życia Komisję Obróńców Pokoju przy Stronictwie Pracy, w skład której weszli następujący ob. ob.: Kazimiera Skomorowska, przewodnicząca Wydz. Kobięcego Stronnictwa Pracy, Józef Tomczak i Jan Gajderowicz, przedstawiciele rzemiosła zrzeszonego w szeregach Stronnictwa Pracy i Zygmunt Seweryniak — członek Zarządu Głównego Związku Włóknarzy.

Ponadto zebrani postanowili włączyć się bez reszty w tok prac Komitetów Obróńców Pokoju, jak również wziąć jak najczynniejszy udział w akcji zbierania podpisów przez de

ba tłumaczyć, że zadanie to nie polega na rejestrowaniu wyników, na stwierdzaniu faktów, że taki i taki robotnik osiąga 120 czy 130 proc. bazy, a inny bazy w tym miesiącu nie wyrobił, lecz na stałej walce o podnieśnienie wyników pracy każdego ze współzawodniczących, drogą usuwania przeszkód technicznych i organizacyjnych oraz drogą bezpośredniej pomocy. Osiągnąć to można tylko dzięki bliższemu kontaktowi z robotnikami, poprzez interesowanie się trudnościami, na jakie napotykają w swej pracy, poprzez interwencje u majstrów i kierowników o usunięcie przeszkód, hamujących rozwój współzawodnictwa.

Przykładem, że zainteresowanie się współzawodnictwem zapewnia lepsze wyniki współzawodniczących, może służyć koło ZMP przy PZPB Nr 16. Podczas, gdy dawniej współzawodnictwo wśród młodzieży stało na niskim poziomie, ponieważ sprawą tą nie interesował się przewodniczący, ani radni młodzieżowi, to obecnie, odkąd na czele koła stanął energiczny kol. Kozielewski, odkąd sekcja młodzieżowa zaczęła brać czynny udział w zakładowym Komitecie Współzawodnictwa, wyniki pracy młodzieży bardzo się podniosły. Świadczy o tym najlepiej fakt, że w ostatnim kwartale 16 młodych robotników i robotnic otrzymało premie pieniężne i tytuły przodowników pracy. Współzawodnictwo objęło prawie 90 procent młodzieży.

Wzruszając się na osiągnięciach młodzieży Komitet Współzawodnictwa przy PZPB Nr 16 powinien zmienić styl pracy. Wtedy bez wątpienia zwiększy się ilość współzawodniczących, ulegną poprawie wyniki ich pracy i współzawodnictwo w „Szerśnasce” znacznie spełniać swą właściwą rolę.

M. K.

W roku ubiegłym studenci Politechniki Łódzkiej wystąpili z inicjatywą zorganizowania kursu kreślenia technicznego dla racjonalizatorów w łódzkich zakładach pracy. Pierwszy taki kurs powstał przy PKP.

Frekwencja, wciąż wzrastające zainteresowanie i duże postępy kursistów najwyraźniej dowiodły, że akcja, zapoczątkowana przez studentów, jest słuszna i ma duże widoki powodzenia, zwłaszcza, gdy będzie ona naśladowana na

szerszą skalę również w innych dziedzinach przemysłu. Wydaje się bowiem celowe, aby wszyscy warsztatowcy i instalatorzy otrzymali podstawowe wiadomości z rysunku technicznego, którego znajomość jest dla technika równie ważna, jak umiejętność czytania i pisania dla każdego człowieka.

Kurs pozwolił już niektórym pracownikom PKP na opracowanie nowych, ciekawych ulepszeń. Tak np. ob. Stanisław Kaczala, pracownik działu ekonomicznego, jest w trakcie opracowywania włącznika automatycznego własnego pomysłu do silników elektrycznych. Na tomasz ob. Władysław Fretczak, gospodarz kursu, poczynił szereg usprawnień w stolarni i myśli obecnie nad nowym urządzeniem pily do ciecica desek.

Mirosław Dąbrowski „Politechnika Łódzka”

Zobowiązania długofalowe



Jeden z najlepszych tkaczy w PZPW Nr 2 tow. Adolf Prokop — zobowiązał się do stałego wykonywania normy w 152 proc. Obecnie tow. Prokop wykonuje normę w 133 proc.

Kurs dla mężów zaufania

W PZPB im. Marchlewskiego rozpoczął się drugi z kolei kurs dla mężów zaufania, zorganizowany przez Radę Zakładową. Na kurs ten, prowadzony na dwie zmiany (dla pracujących rano i popołudniu) uczęszcza 150 osób. Wykłady, obliczone na 38 godzin, odbywają się w odpowiednio na ten cel przystosowanej sali.

Kurs znajduje się pod troskliwą opieką Rady Zakładowej. Tow. Marciniak, przewodniczący Rady, przemawiając na otwarciu Kursu, nakreślił zadania, stojące przed mężami zaufania podkreślając konieczność utrzymywania stałego bezpośredniego kontaktu ze wszystkimi członkami związku zawodowego.

Tadeusz Saar korespondent fabryczny z PZPB im. J. Marchlewskiego

Dotrzymaliśmy słowa

Wciąż jeszcze napływają od naszych korespondentów meldunki o wykonaniu przez załogi fabryk łódzkich Czynu 1-Majowego.

PZPD i G Nr 4 wykonały zobowiązania w granicach od 106 do 137 proc. Wysoko przekroczyły swe zobowiązania PZPJG Nr 1, ZZPG — Wytwórnia Nr 5, PZPW Nr 37, Zakłady Dzierwiarskie im. Orlar 10 Września, PZPB Nr 7, PZPB Nr 4. W Łódzkich Zakładach Cewek Przędzaliczych zespół ob. Juliana Szczęsnego wykonał zobowiązania w 148 proc.

Wprowadzamy „ośle tablice”

Wzorem budowlarzy warszawskich, ostatnio na placu PPB — Oddział 12, ustawiono 2 tablice. Na jednej widnieje nazwiska sześciu naszych najlepszych przodowników pracy. Druga tablica jest zarezerwowana dla żaków, nierobów i pijaków. Nad tablicą widnieją słowa: „Pracownika, oto twój wrogowie!”

Od chwili wprowadzenia tej innowacji dyscyplina pracy znacznie się podniosła. Spodziewamy się, że „ośla tablica” będzie nadal idealnie czysta.

Z. Chęciński korespondent „Głosu” z PPE Oddział 12

NASI KORESPONDENCI

Złe zaopatrzenie spółdzielni w Żywocinie

Sklepy Spółdzielni Gminnych „Samopomoc Chłopska” mają doniosłe zadania dostarczenia na wieś tych wszystkich artykułów, które są jej codziennie potrzebne. Nie wszędzie jednak personel spółdzielni dba o dostateczne zaopatrzenie sklepów. Na przykład, chłopci w Żywocinie, nie są zadwołeni z pracy swej spółdzielni. W sklepie jej nie ma herbaty, gwoździ, nie było przez długi czas szeregu innych artykułów. By kupić gwoździe, chłopci jechali do Wolborza, Ujazdu lub Tomaszowa Maz., a po nawozy sztuczne musieli na jesieni i wiosną jeździć do Brzostówki lub Budziszewic i innych spółdzielni.

Łatwo sobie wyobrazić, ile taka „organizacja pracy” spółdzielni w Żywocinie kosztuje cennego czasu i pracy chłopca, zwłaszcza w okresie nasilenia robót polnych.

Wiktor Latocha korespondent „Głosu” z PMS

Słuszna inicjatywa studentów Racjonalizator winien znać rysunek techniczny

W roku ubiegłym studenci Politechniki Łódzkiej wystąpili z inicjatywą zorganizowania kursu kreślenia technicznego dla racjonalizatorów w łódzkich zakładach pracy. Pierwszy taki kurs powstał przy PKP.

Frekwencja, wciąż wzrastające zainteresowanie i duże postępy kursistów najwyraźniej dowiodły, że akcja, zapoczątkowana przez studentów, jest słuszna i ma duże widoki powodzenia, zwłaszcza, gdy będzie ona naśladowana na

„ośle tablice”

szerszą skalę również w innych dziedzinach przemysłu. Wydaje się bowiem celowe, aby wszyscy warsztatowcy i instalatorzy otrzymali podstawowe wiadomości z rysunku technicznego, którego znajomość jest dla technika równie ważna, jak umiejętność czytania i pisania dla każdego człowieka.

Kurs pozwolił już niektórym pracownikom PKP na opracowanie nowych, ciekawych ulepszeń. Tak np. ob. Stanisław Kaczala, pracownik działu ekonomicznego, jest w trakcie opracowywania włącznika automatycznego własnego pomysłu do silników elektrycznych. Na tomasz ob. Władysław Fretczak, gospodarz kursu, poczynił szereg usprawnień w stolarni i myśli obecnie nad nowym urządzeniem pily do ciecica desek.

Mirosław Dąbrowski „Politechnika Łódzka”



W Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy w parku Sienkiewicza w Łodzi — czynna była Okręgowa Wystawa Oświatowa, która cieszyła się niezwykłą frekwencją zwiedzających.

Aleksander Szczerbakow

w 5 rocznicę zgonu

5 lat temu, dnia 10 maja 1945 r. zmarł wybitny działacz partii bolszewickiej i rządu radzieckiego, sekretarz Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego WKP (b), szef Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR, generał-pułkownik Aleksander Szczerbakow.

Aleksander Szczerbakow był wiernym uczniem i współbojownikiem wielkiego wodza narodu radzieckiego, Józefa Stalina, jednym z najbardziej utalentowanych działaczy bolszewickich, wspaniałym organizatorem: pracy partyjno-politycznej w armii i w całym kraju, świetnym propagatorem idei marksizmu-leninizmu, płomiennym patriotą, który całe swe życie poświęcił socjalistycznej ojczyźnie.

Szczerbakow urodził się 10 października 1901 roku w Rybińsku (obecnie przemianowanym na Szczerbakowo) w rodzinie robotniczej. Jako 12-letni chłopak zaczął ciężko pracować, aby wyżyć siebie i pomóc rodzinie. Już w latach młodzieńczych Szczerbakow wiąże swe losy z partią bolszewicką i do ostatniej chwili życia służy jej z bezgranicznym poświęceniem.

Przez wiele lat Szczerbakow pełnił funkcje kierownicze w organizacjach komсомольских i partyjnych Azji Środkowej, Niżniego Nowgorodu, Leningradu, Syberii Wschodniej i Zagłębia Donieckiego.

Przez 7 lat, począwszy od 1938 r., stał Szczerbakow na czele moskiewskiej organizacji partyjnej. Na tym



stanowisku pod bezpośrednim kierownictwem genialnego wodza partii, mądrogo budowniczego komunizmu, Józefa Stalina, wzbogacił on swe doświadczenia i pogłębił umiejętności organizacyjne, stał się wybitnym działaczem partyjnym i znakomitym mężem stanu. Z imieniem Szczerbakowa związane są sukcesy bolszewików moskiewskich, osiągnięte w dziedzinie realizacji stalinowskiego planu generalnej przebudowy Moskwy, w dziedzinie rozwoju przemysłu i rolnictwa obwodu moskiewskiego, który z rejonu konsumującego stał się rejonem produkującym towary dla całego kraju.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej Szczerbakow był jednym z organizatorów obrony Moskwy. Pod jego kierownictwem masy pracujące stolicy radzieckiej formowały się w oddziały popolgitowe ruszenia, w pułki strzelców, w oddziały partyzanckie, budowały fortyfikacje obrony

ne, produkowały broń i amunicję, broniły Moskwy przed atakami lotniczymi nieprzyjaciela.

Szczerbakow był jednym z najbliższych pomocników Naczelnego Wodza, Józefa Stalina, w dziele realizacji genialnego stalinowskiego planu rozgromienia Niemców pod Moskwą.

W latach wojny Szczerbakow łączył swą wielostronną działalność, związaną ze stanowiskiem sekretarza Komitetu Centralnego i Komitetu Moskiewskiego Partii, z funkcjami naczelnika Głównego Wydziału Politycznego Armii Czerwonej oraz szefa Radzieckiego Biura Informacyjnego. Komunikaty Radzieckiego Biura Informacyjnego, które rozchodziły się po całym świecie, pomagały mobilizować siły duchowe i fizyczne narodów, walczących przeciwko wrogowi ludzkości — niemieckiemu faszystowskiemu.

Niestrudzona owocna działalność wielkiego syna narodu radzieckiego, niezmordowanego i ofiarne bojownika, doczekała się wysokiej oceny. Aleksander Szczerbakow odznaczony został trzema orderami Lenina, orderem Suworowa I stopnia i orderem Kutuzowa I stopnia.

Szlachetne życie Aleksandra Szczerbakowa, wypełnione twórczą pracą, tętnącą bolszewicką żarliwością, za pałem i niewzruszoną wiarą w triumf sprawy partii Lenina-Stalina, stanowi wzór dla mas pracujących kraju radzieckiego w ich walce o zwycięstwo komunizmu.

Przymusowe lądowanie W UŁAN BATOR

Serdeczne przyjęcie Polaków w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej

W Chinach bawiła niedawno polska delegacja w celu nawiązania stosunków handlowych z bratnią Chińską Republiką Ludową. W skład jej wchodził między innymi dyrektor naczelny „Centrali Tekstylnej” tow. Jarosław Strocza.

Delegacja polska, odbywająca drogę powrotną samolotem, zmuszona była zatrzymać się na krótko na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej. Oto co pisze specjalnie dla „Głosu” tow. Strocza, o niespodziewanej wizycie w stolicy Mongolii — Ułan Bator.

Zawarzał motor i samolot oderwał się od ziemi. Szybko znika nam z oczu krajobraz Pekinu, i oto już lecimy nad górami.

Mijamy granicę Chin i kierujemy się na terytorium Mongolskiej Republiki Ludowej. Według rozkładu jazdy powinniśmy lądować w stolicy Republiki dla zaopatrzenia się w paliwo.

W miarę zbliżania się do celu wi doczność staje się coraz mniejsza. Mamy już teraz przed i pod sobą tylko gęste chmury. Nasza załoga ma — wydaje się — do wykonania dość trudne zadanie. Wypada jej w nie bardzo sprzyjających warunkach atmosferycznych lądować na lotnisku, otoczonym ze wszystkich stron górami. Ale widać nie pierwszy raz spotyka podobne przeszkody, bo w oznaczonym czasie samolot nasz dotyka miękko ziemi. Jeśli jednak kierownictwo lotniska zgodziło się na wylądowanie, to w żadnym wypadku nie zezwala na odlot tego dnia. Wypada więc zająć do następnego ranka.

I tak zupełnie niespodziewanie jesteśmy gośćmi tak odległej i mało nam znanej, bratniej Republiki Mongolskiej.

U gościnnych gospodarzy

Oficer dyżurny monogolskiej służby granicznej, zorientowany się w sytuacji, rozpoczął wypełnianie funkcji, wynikających z przysługującej tutaj gościnności. Zanim zdążyliśmy się dobrze rozejrzeć, na lotnisko podjechały dwa samochody, z których wysiadła towarzysząca Solia Dzundy — wice-minister Handlu Mongolskiej Republiki Ludowej w towarzystwie urzędników M. S. Z-u.

Następnego dnia do godziny 10 rano — swoim czasem nie dysponujemy już sami. Nasi przyjaciele wiążą nas do stolicy — (Ułan Bator) — oddalonej o 18 kilometrów od lotniska) umieszczają nas we wspaniałym hotelu i starają się nam we wszystkim dogodzić.

Obopólnym pytaniem nie ma wprost końca. Z dumą i pewnością opowiada towarzysząca Solia o osiągnięciach narodu mongolskiego. O tym, jak z niesłychanie zacofanego kraju władza ludowa stworzyła kraj rozkwitu i postępu. O tym, jak upaństwowiony został całkowicie przemysł i handel, jak wybudowane zostały uniwersytety, szkoły i szpitale. O tym, jak od samego początku istnienia Mongolskiej Republiki Ludowej Związek Radziecki stał i systematycznie udzielał pomocy i pomocy na wszystkich odciśnięciach. Jak pod kierownictwem radzieckim inżynierów, lekarzy i na ukowców wychowywały się własne kadry, które są dzisiaj ostoją ludu mongolskiego. Jak podniósł się poziom życia i życia mas pracujących, miast i wsi. Jak realizuje się państwowe plany gospodarcze (Mongolska Republika Ludowa jest obecnie na drodze do realizacji 5-letniego planu, którego głównym zadaniem jest rozbudowa przemysłu). Jaki niesłychany pęd do nauki i wiedzy ogarnął lud mongolski — „wszyscy bez wyjątku u nas się uczy” — mówi towarzysząca Solia.

Na ulicach stolicy

A potem, wyszedłszy na miasto, mamy możliwość na własne oczy, skonfrontować z życiem niektóre fragmenty opowiadań.



Stolica Mongolii liczy około 100.000 mieszkańców, posiada fabryki elektro-kombinat, fabryki włókiennicze, pralnie wełny, fabryki konserw itd.

Mijamy wspaniały plac z pomnikiem Bohatera mongolskiego narodu — Sucha Batara, dookoła którego mieszczą się nowe wybudowane nowoczesne, wielopiętrowe gmachy budynków rządowych, teatrów, kinów, kin i mieszkań prywatnych. Wygląd miasta świadczy nieźle o dążeniu narodu mongolskiego do skolonizacji z prymitywem i zacofaniem. O wysokim poziomie cywilizacji świadczy również wygląd ze wewnątrz i ubiór napotykanych na ulicy ludzi. Wartość pieniądza mongolskiego (Togrok) odpowiada wartości rubla.

Tak to pod boki Związku Radzieckiego i przy jego codziennej pomocy rozwija się i krzepnie Mongolska Republika Ludowa.

Stosunek Związku Radzieckiego do małej Mongolii stanowi jeden z jaskrawych przykładów bezinteresownej polityki Związku Radzieckiego, stanowi wyraz poszanowania suwerenności małych narodów i daleko idącej im pomocy.

Dążenia młodej republiki

Nie ulega wątpliwości — mówi towarzysząca Solia, — że przed narodem mongolskim stoi jeszcze szereg trudności. Rozległa terenowa Republika Mongolska nie posiada dostatecznie rozbudowanej sieci kolejowej i mimo niewątpliwych osiągnięć na odcinku transportu samochodowego, wielbiad pozostał do tyłu celem głównym środkiem transportowym.

Dążenia narodu mongolskiego idą w kierunku uprzemysłowienia kraju, rozwoju kolejnictwa, budowy dróg, wyższych uczelni itd. Podstawą ekonomiczną gospodarki mongolskiej jest dotychczas rolnictwo hodowlane (z przewagą owiec) i myślistwo. Mongolia eksportuje surowce wełniane, skóry surowe, półwyprawiane futra, produkty mleczne, mięso itd.

Pogoda dopisała...

Późna pora przerywa naszą ciekawą rozmowę. Nazajutrz rano nasi goście gospodarze zjawili się znowu w komplecie. I wydaje się że niezwykle szczerze byli ich słowa, kiedy mówili nam o chęci zatrzymania nas na kilka dni i kiedy życzyli nam... złej pogody, by samolot nie mógł odlecieć.

Ale pogoda dopisała. Samolot odleciał. A my — zachowaliśmy miłe wspomnienia o stolicy Mongolii — Ułan Bator.

Jarosław Strocza.

Spotkanie „Głosu” z przodownikami pracy

Impreza w Filharmonii Łódzkiej dla uczczenia Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

Gdy dzieci przodowników łódzkiego świata pracy — na zaproszenie redakcji „Głosu Robotniczego” — „za ludność” sale Teatru Kukielkowego „Arlekin”, w której dnia 6 bm. odbywała się zorganizowana przez nas w ramach Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy uroczystość młodzieżowa — tegoż dnia ojcowie ich i matki pospieszyli do łódzkiej Filharmonii Państwowej na „Spotkanie „Głosu Robotniczego” z łódzkimi przodownikami świata pracy”.

Cel spotkania w Filharmonii był ten sam, co i w „Arlekinie”: uczczenie ważnego i, domnieśliśmy, odcinka frontu w naszej bitwie o upowszechnienie oświaty i podniesienie kultury narodowej — Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

Mimo, iż dzień obfitował w szereg imprez ogólnomiejskich i terenowo-zakładowych, w sali Filharmonii zebrała się niemala ilość przedstawicieli i przedstawicielek awangardy robotniczej Łodzi — budowniczych Polski Socjalistycznej.

Spotkanie zagrał przedstawiciel Redakcji, witając serdecznie zebranych i dziękując im za liczne przybycie.

„Zebrałiśmy się tutaj — oświadczył on — aby zastanowić się nad znaczeniem Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy i aby dać wyraz zrozumieniu jego znaczenia w odpowiednio uroczysty sposób”.

W dalszym ciągu swego przemówienia nakreślił referent przy pomocy danych cyfrowych obraz wielkiej rewolucji kulturalnej, jaką Polska przyniosła władza ludowa.

W ciągu 5 lat istnienia Polski Ludowej — oświadczył mówca — mamy w dziedzinie oświaty, wydawnictw książkowych i prasy osiągnięcia, o jakich ani marzyć nie mogła Polska przedwzrostowa w ciągu 20-lecia rządów kapitalistyczno-obszarniczych. Bo czym się mogli właściciele „pochwalic” reżim sanacyjny?

2 miliony analfabetów, odciecie do stopu do oświaty i kultury synom i córkom robotników, malarochnych



Przodownicy pracy i przyjaciele „Głosu”, przybyli na spotkanie z Redakcją, bawią się serdecznie słuchając tekstów „Żywej Gazetki”.

chłopów i niższych urzędników, a równocześnie zasypywanie rynku wydaniczymi sżmierz pornograficzną, rozkładową tandetą książkowo-prasową — oto działalność „kulturalna” sanacji.

Omówiwszy haniebną spuściznę Polski przedwzrostowej przechodzi mówca do poważnych i wspaniałych zdobyczy Polski Ludowej na polu szkolnictwa podstawowego, zawodowego i wyższego, rozwoju czytelnictwa, niesłychanego wzrostu rozkwitu prasy i wydawnictw książkowych, walki z analfabetyzmem, który pod koniec Planu 6-letniego pozostanie u nas jedynie przykrym wspomnieniem. wzrostu popularności sztuki teatralnej i filmowej itd.

W naszej ofensywie kulturalnej — podkreślił referent — wzorem i skarbnią doświadczeń jest dla nas wielki Związek Radziecki.

Właśnie w dniu 5 maja br. obcho-

daliśmy 36 rocznicę powstania bojowego organu WKP(b) — „Prawdy”, pisma, z którego czerpie naukę prasa krajów demokracji ludowej, postępową prasę całego świata...”

Część artystyczną spotkania wypełniła „lektura” (recytatorsko-muzyczno-taneczna) żywej gazety „Głosu Robotniczego”, której poszczególne numery związane były tematycznie z obchodem Tygodnia. Ze szczególnym uznaniem widowni spotkał się artykuł poświęcony rocznicy powstania bolszewickiej „Prawdy”, artykuł pt. „Księżki zbłądziły pod strzechy” oraz (naturalnie) kolumna satyryczna „Żywej gazety”.

Po występie „żywej gazety” nastąpił koncert orkiestry Państwowej Filharmonii pod dyrekcją R. Mackiewi-

cza. Koncert — specjalnie przygotowany przez zespół Filharmonii dla wzbogacenia programu artystycznego naszej imprezy — zawierał piękne utwory Stanisława Moniuszki (tuwertura do opery „Halka”), Zygmunta Noskowskiego (poemat muzyczny „Święta”) oraz laureata Nagrody Stalinowskiej, Arama Chaczaturiana („Lezginka”).

Umieszczony przy wejściu do Filharmonii kiosk z książkami umożliwił naszym miłym gościom — w rezultacie spotkania z redakcją „Głosu Robotniczego” — spotkanie na miejscu szeregu ciekawych wydawnictw z dziedziny marksizmu-leninizmu, literatury pięknej, literatury popularno-naukowej oraz technicznej.

Książka o Karolu Marksie

„Książka i Wiedza” wydała ostatnio i wkrótce odda do rąk czytelników książkę Mehringa F. — Karol Marks — historia jego życia (str. XXI plus 534).

Jest to jedna z najlepszych prac o Marksie, napisana przez wybitnego niemieckiego marksistę, „Mehringa” gowska biografia Karola Marksa — stwierdza autor słowa wstępne, R. Werfel — książka która prowadzi nas po drogach jego myśli, to książka, która czyni go nam bliższym, jako człowieka, jako myślicie la, jako bojownika, jako naszego nauczyciela.

Wstęp R. Werfela wprowadza czytelnika w lekturę tej książki, wyjaśniając równocześnie, co w dziele Mehringa, napisanym w drugim dziesięciu lat naszego wieku, nie jest zgodne z rzeczywistością historyczną i nauką marksizmu-leninizmu.

Na całość pracy Mehringa składa się piętnaście rozdziałów, które począwszy od lat młodzieńczych Marksa aż do jego śmierci omawiają życie i dzieła wielkiego twórcy nauki i socjalizmu. Uzupełniają książkę, objaśniające tekst dzieła, przypisy.

Złot korespondentów robotniczych i chłopskich



Dnia 6 bm. w Warszawie w Teatrze Narodowym odbył się Pierwszy Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich. Na zdjęciu — ogólny widok sali.

W tym czasie, gdy imperialiści amerykańscy i angielscy snują plany burzenia spokojnych miast i wsi, masowego wyniszczenia ludzkiego — kraj socjalizmu realizuje sownych i stacji maszynowo-tractorowych przy wykonaniu planu przeobrażenia przyrody, czyniemy współpracując przedstawiciele nauki radzieckiej.

Żaź w roku ubiegłym Akademia Nauk ZSRR zorganizowała w związku z sadzeniem leśnych pasów ochronnych zespolową ekipę uczonych. W jej skład wchodziła setki pracowników różnych instytutów Akademii: Instytutu Leśnictwa, Geografii, Gleboznawstwa, Botaniki, Geologii, Zoologii i in., jak również studenci uniwersytetów: Moskiewskiego i Saratowskiego, Stalingradzkiego Instytutu Rolniczego, Woroneckiego Instytutu Leśno-Technicznego i wielu innych radzieckich szkół wyższych.

W centralnym sztabie ekipy uczonych w Moskwie wre teraz gorączkowa praca. Do różnych zakątków europejskiej części kraju wyjeżdżają codziennie grupy uczonych i specjalistów, których zadaniem jest opracowanie naukowych podstaw sadzenia lasów oraz podjęcie badań, ułatwiających

nabrać jeszcze żywszego tempa. W ciągu jednego — 1950 roku — obszar leśnych pasów ochronnych ma być zwiększony o 700 tys. ha.

Z kolchoznikami, pracownikami sowchozów i stacji maszynowo-tractorowych przy wykonaniu planu przeobrażenia przyrody, czyniemy współpracując przedstawiciele nauki radzieckiej.

Żaź w roku ubiegłym Akademia Nauk ZSRR zorganizowała w związku z sadzeniem leśnych pasów ochronnych zespolową ekipę uczonych. W jej skład wchodziła setki pracowników różnych instytutów Akademii: Instytutu Leśnictwa, Geografii, Gleboznawstwa, Botaniki, Geologii, Zoologii i in., jak również studenci uniwersytetów: Moskiewskiego i Saratowskiego, Stalingradzkiego Instytutu Rolniczego, Woroneckiego Instytutu Leśno-Technicznego i wielu innych radzieckich szkół wyższych.

W centralnym sztabie ekipy uczonych w Moskwie wre teraz gorączkowa praca. Do różnych zakątków europejskiej części kraju wyjeżdżają codziennie grupy uczonych i specjalistów, których zadaniem jest opracowanie naukowych podstaw sadzenia lasów oraz podjęcie badań, ułatwiających

pomyślne wykonanie planu przeobrażenia przyrody.

W ciągu ubiegłego półtorarocznego okresu przeprowadzono badania na obszarze ponad 400 tys. hektarów, wykonano 18 tys. przekrojów gleby, dokonano ponad 5 tys. analiz gleby.

W roku bieżącym praca naukowa prowadzona będzie na jeszcze szerszą skalę.

Zielone zapoty leśne tworzyć można jedynie w oparciu o naukę miczyniową, rozwijając cały kompleks zagadnień, związanych z sadzeniem lasów. Należy poznać glebę i klimat danej okolicy, ustalić sposoby ustawiania niepożądanych składników gleby, zasilania drzew nawozami sztucznymi, zwiększenia wilgotności gleby itd.

Wszystkie te zagadnienia rozwiązują uczeni i specjaliści, biorący udział w ekspedycjach Akademii Nauk ZSRR.

Ważny dla przykładu pracę uralskiej ekipy uczonych. Przeprawia ona badania na obszarze między Uralem a Morzem Kaspijskim, gdzie powstaje ma pierwsza wielka zapora leśna, która zagrozi drogę wiejącym z pustyni Kazachstanu wiatrom, powodującym zdestrukcyjną szkodę na polach obwodów czkałowskiego, sta-

lingradzkiego i saratowskiego.

Pas ten ciągnąć się będzie na przestrzeni około 1.100 kilometrów, na terenach niejedolitych pod względem gleby i klimatu. Droga badania już istniejących tu plantacji leśnych ekipa uralska winna ustalić sposób prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej, nakreślić środki walki ze szkodnikami leśnymi i oddać w służbę ochrony lasów sztucznie stworzoną nową faunę: takie gatunki ptaków i zwierząt, które są przyjaciółmi lasu.

W obwodzie stalingradzkim przystąpił już do pracy oddział, któremu polecono opracowanie najlepszych metod sadzenia ochronnych pasów leśnych, o znaczeniu przemysłowym. Zagajniki debowe mają nie tylko chronić pola przed posuchą, ale dawać jednocześnie cenne drewno.

Z różnych zakątków kraju radzieckiego napływają do sztabu ekspedycji Akademii Nauk ZSRR wiadomości, że poszczególne ekipy, korzystając z wczesnej wiosny, prowadzą już w szybkim tempie zaplanowane prace. Na wszystkich odcinkach frontu walki o przeobrażenie przyrody obok pracowników rolnictwa — pracują przedstawiciele nauki radzieckiej.

W. Tregubow.

Kronika m. Kutna



- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**
- 22 — Pow. Kom. M. O.
 - 31 — Starostwo Powiatowe
 - 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
 - 33 — Miejski Posterunek MO
 - 41 — Straż Pożarna
 - 50 — Zarząd Miasta Kutna
 - 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
 - 91 — Urząd Zdrowia
 - 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
 - 20 — Szpital Powiatowy
 - 34 — Ubezpiecz. Społeczna
 - 7 — Walenta, Apteka
 - 52 — Chacińska, Apteka
 - 106 — Apteka „Pod Orłem”
 - 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
 - 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Wygrano bitwę o siew wiosenny

Wiosenna kampania siewna została już zakończona. W województwie łódzkim plan zasiewów został nie tylko wykonany, lecz przekroczony. Zlikwidowano jednocześnie przewidzianą planem ilość odlogów i ugorów.

Pomyślne zakończenie bitwy o nowe, większe i lepsze plony zawdzięczamy nie tylko warunkom atmosferycznym, które na ogół były sprzyjające, lecz w pierwszym rzędzie — starannemu przygotowaniu akcji siewnej w zakresie zaopatrzenia w nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, siłę pociągową, ziarno siewne i sadzeniaki, zapewnieniu pomocy kredytowej i pomocy sąsiedzkiej. Stworzono takie warunki dla rolnictwa, które pozwoliły na czas wykonać siewy.

Mówiąc o tegorocznej akcji siewnej należy podkreślić, że powierzchnia obsianych w województwie łódzkim hektarów jest znacznie większa niż w latach poprzednich. Nie mniej pomyślnym faktem jest podniesienie jakości upraw i zwiększe-

nie powierzchni zasiewów upraw, które dla naszej gospodarki mają szczególne znaczenie, a więc pszenicy, jęczmienia oraz roślin przemysłowych i pastewnych. W tym zakresie szczególnie pomyślne wyniki osiągnęły Państwowe Gospodarstwa Rolne. Wykonały one plan zasiewów pszenicy w 110 procentach. Trzecim wreszcie faktem zasługującym na podkreślenie jest to, że po raz pierwszy w tegorocznej akcji siewnej spółdzielnie produkcyjne mogły wykonać w praktyce swą wyjątkowość nad gospodarką indywidualną. Wywiązały się one z zadań wiosennych wzorowo. Dość zaznaczyć, że niektóre z nich już z końcem marca zakończyły całkowicie prace siewne.

Już w roku ubiegłym spółdzielnie produkcyjne miały w tych samych warunkach glebowych i klimatycznych większe zbiory od gospodarstw indywidualnych. Rok obecny przyniesie w tym względzie widoczne osiągnięcia gospodarstw zespolonych. Likwidacja drobnych, wąskich działek, daje możliwość zastosowania na szeroka skalę uprawy maszynowej, siewu rzędowego, właściwego nawożenia — co w rezultacie podnosi wysokość zbiorów.

Pomyślne wyniki akcji siewnej spółdzielnie produkcyjne są wdzięczają w dużej mierze pomocy, jaką okazały im Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe. Również znaczny wpływ na pomyślny przebieg siewów miała akcja współzawodnictwa, która objęła większość spółdzielni produkcyjnych.

Główna bitwa o siew wiosenny została już zakończona i wygrana. Obecnie rolnictwo województwa łódzkiego musi się przygotować do zbiorów.

I tak, jak na czoło tegorocznej kampanii siewnej, od pierwszych jej dni, wysunęły się Państwowe Gospodarstwa Rolne.

oraz spółdzielnie produkcyjne, również w pracach, które obecnie stoją przed rolnictwem, te właśnie organizacje gospodarki rolnej muszą być przykładem dla innych.

Staranne przygotowanie i przeprowadzenie wszelkich prac w rolnictwie jest w roku bieżącym szczególnie ważne i dlatego, że Narodowy Plan Gospodarki postawił przed rolnictwem wielkie zadanie — podniesienie produkcji rolnej o 6,4 proc., z czego wzrost produkcji roślinnej wynosić ma 3,7 proc., a zwierzęcej 10,8 procent. Jeżeli się zważy, że wzrost produkcji roślinnej musi nastąpić nie tylko przez zwiększenie obszaru zasiewów o prawie 3 procent, lecz również przez intensyfikację upraw — wówczas doniosłość zadań, jakie stoją przed rolnictwem, występuje z całą wyrazistością.

Wkrótce składać będziemy podpisy pod Apelem Sztokholmskim

Domagamy się stanowczego zakazu produkcji bomby atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakimkolwiek krajowi — oto podsta-
wa teza Apelu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W imię tego żądania odbywa się obecnie na całym świecie wielka kampania solidarności znajdująca swój wyraz w zbieraniu podpisów dziesiątek i setek milionów ludzi.

Małej garstce podlegaczy wojennych przeciwstawiają się miliony ludzi. W Stanach Zjednoczonych, Francji, Argentynie i dziesiątkach innych krajów rozwija się akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Podpisy pod nim składają ludzie o najróżnorodniejszych poglądach, ludzie różnych wyznań, tak uczeni jak i półanalfabeci.

I my składać będziemy pod Apelem Sztokholmskim podpisy. W naj-

bliższych dniach do naszych domów zawitają przedstawiciele Komitetów Obrońców Pokoju, przedkładając nam do podpisu Apel.

Wśród nich ujrzymy najbardziej autorytatywnych i cenionych przez nas ludzi: robotników, chłopów, inteligentów, naukowców, artystów, rzemieślników, kupców, duchownych, nauczycieli.

Komitety Obrońców Pokoju obsłużą każdy dom w mieście, każda, nawet najodleglejszą chatę na wsi. W tym celu powstały na wsiach gminne i gromadzkie Komitety Obrońców Pokoju, a w miastach miejskie, dzielące się na blokowe. Każdy z Komitetów obsłuży mniej więcej tysiąc mieszkańców, nie ma więc obawy, aby brzoja, zaopatrzona w legitymacje i znaczki Komitetu Obrońców Pokoju, do nas nie dotarła.

Co kilka dni podawane będą w prasie i radio wyniki akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Wielką potężną obóz pokoju da zdecydowaną odprawę podlegaczom wojennym. Jel.

Na zapłatę kazano czekać

W Domaniewicach pow. łowickiego chłopci, którzy dostarczyli przed kilkoma dniami na plac spedycji zakon traktowaną ilość bydła i trzody chlewniej dla gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, stanęli wobec przykrej niespodzianki. Mianowicie, Zarząd GS w Domaniewicach nie wyplacił wszystkim należnych im sum. Jak stwierdzono, około 30 proc. kontraktujących nie otrzymało wypłaty, co łącznie stanowiło kwotę około 1 miliona zł.

Zarząd przybececał chłopom uregulowanie należności tego samego dnia po południu. Chłopci zgłosili się ponownie, lecz mimo przyrzeczenia i tym

razem Z. S. Ch. nie posiadał potrzebnej sumy i zamówiono chłopów znowu na dzień następny.

Następnego dnia należności zostały co prawda całkowicie uregulowane, jednakże chłopci stracili wiele cennego czasu, co szczególnie w obecnym okresie wiosennym ma znaczenie.

Mamy nadzieję, że gmina spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Domaniewicach zabierze głos w tej sprawie i wyjaśni, co było powodem nieterminowego uregulowania należności.

S. Zwołński korespondent „Głosu”.

Biegi Narodowe w Aleksandrowie

Do biegów narodowych w Aleksandrowie, które odbyły się w Parku Narodowym, stanęło 118 osób, w tym 32 dziewcząt. Uczestnicy biegów rekrutowali się z młodzieży szkolnej i członków miejscowego klubu „Włókniarz”.

Pierwsze miejsce w biegach dziewcząt (wiek od lat 15 do 16) na dystansie 500 metrów — zajęła ob. Szadkowska, uzyskując czas 1 min. 52 sekundy. W grupie dziewcząt w wieku 17—18 lat, pierwsze miejsce zajęła Barbara Rosiak, uzyskując czas 1 minutę 39 sekund. W grupie kobiet w wieku 19—25 lat, pierwsze miejsce zajęła Domżańska w czasie 1 minuta 42 sek.

W grupie mężczyzn dla zawodników w wieku lat 15—16, —na dystansie 1000 metrów pierwsze miejsce zajął Brodalko w czasie 3 minuty 33 sek. W grupie młodzieży w wieku 17—18 lat pierwsze miejsce zajął Dymek w czasie 3 min. 11 sek. W grupie mężczyzn w wieku

19—29 lat — Dymek II — w czasie 3 min. 6 sek.

W trzeciej grupie startujących mężczyzn faworytem biegów był Lesław Kaczmarek, który jednak wskutek zdarzenia się na finiszu z Dymkiem, wywrócił się, przez co osiągnął dopiero drugie miejsce, w czasie 3 min. 9 sek.

W czasie trwania biegów przygrywała orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Aleksandrowie. Biegi Narodowe były bardzo dobrze zorganizowane, zaś publiczność ziała egzamin, zachowując się wzorowo.

M. Lepski

Przodownicy pracy jadą na Targi Poznańskie

Z terenu powiatu łódzkiego wyjeżdża na Targi Poznańskie 144 przodowników z poszczególnych związków branżowych. W ekipie tej znajdują się włókiennicy, budowlarze, chemicy, metalowcy, szwaczki i inni.

Koszty podróży i utrzymania w Poznaniu pokrywa akcja socjalna przy poszczególnych zakładach pracy. Wycieczka trwać będzie dwa dni. (J. M.)

Podziękowanie

Wszystkim którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu Stefanowi Brzezińskiemu a przede wszystkim Komitetowi Fabrycznemu PZPR, organizacjom zawodowym i społecznym oraz Dyrekcji Państwowych Zakładów Maszyn Elektrycznych i Transformatorów dyr. A. Ekertowi, Cz. Stachowskiemu, A. Jędrzejczakowi w Zychlinie składa tą drogą podziękowanie
Zona i Rodzina,
10642-G

Związkowcy obradują

Przed paroma dniami odbyło się w Zgierzu zebranie aktywów związkowego z terenu powiatu łódzkiego. Na odprawie przybyło około 200 aktywistów związkowych.

W czasie obrad тов. Brzeziński, przewodniczący PRZZ wygłosił referat o Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, rozpatrując przebieg tej akcji w naszym powiecie.

W dyskusji między innymi omawiano sprawę remontów domów w

Zgierzu. Jak wiadomo, Zarząd Miasta Zgierza otrzymał na ten cel 60 milionów złotych, jednakże suma ta nie jest wykorzystywana. Nie wykończono jeszcze kanalizacyjnych.

Po ożywionej dyskusji zebrani związkowcy postanowili dążyć do tego, aby w bieżącym sezonie budowlanym dostarczyli robotnikom m. Zgierza jak największą wyremontowanych domów mieszkalnych. (J. M.)

Ludowe Zespoły Sportowe ośrodkami wychowania młodzieży wiejskiej

Mimo, że pierwsze Ludowe Zespoły Sportowe poczęły powstawać na wsiach jeszcze w roku 1946, okres właściwej organizacji LZS-ów przypada dopiero na drugą połowę roku 1948. Do tego czasu Ludowe Zespoły Sportowe zakładane były przez rozmaite organizacje działające na terenie wiejskim. Powstawały więc LZS przy Związku Młodzieży Wiejskiej „Wieć”, przy Związku Walki Młodych, OMTUR, ZSCH itd. Nie dawało to pożądanego rezultatu, często jedna i ta sama młodzież należała do kilku klubów, co ujemnie odbijało się na wynikach sportowych, a specjalnie na rozpowszechnianiu współzawodnictwa i rywalizacji między poszczególnymi zespołami.

Kres temu położyła reorganizacja sportu wiejskiego w drugiej połowie 1948 r., kiedy to Ludowe Zespoły Sportowe przeszły w ręce jednego kierownictwa, to jest Związku Samopomocy Chłopskiej. Zorganizowano wówczas w każdej gminie Gminną Radę Sportu Wiejskiego przy ZSCH, w każdym powiecie Powiatową Radę Sportu, które już miały bezpośredni wpływ na teren i których zadaniem było opiekowanie się już istniejącymi i powstającymi Ludowymi Zespołami Sportowymi. Od tamtej pory LZS-y organizowane są na wsiach wyłącznie z ramienia ZSCH, przy czym już nie chodziło o ilość ale i o jakość tych zespołów, chodziło o to, by one swą postawą sportową i ideologiczną

na promieniowały na społeczność wiejską, by nie tylko dawały rozrywkę ale również wychowywały.

Dane cyfrowe z roku 1949 i pierwszych miesięcy obecnego roku dają nam gwarancję, że reorganizacja sportu wiejskiego w połowie 1948 roku przyniosła pomyślne wyniki. Powstało w tym czasie wiele nowych LZS-ów, młodzież coraz chętniej i liczniej garnie się do sportu. Tym rozwijającym się LZS-om na wsiach z olbrzymią pomocą przyszyły ostatnie uchwały Biura Politycznego KC PZPR. Sport na wsi rozkręca się nie jeszcze mocniej, staje się naprawdę masowym. Młodzież ZMP-owska, na którą uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie sportu położyły wielkie obowiązki, z energią zabiera się do pracy rozumiejąc, że świadomość społecznej wagi wychowania fizycznego i sportu musi być rozpowszechniana szeroko. Już dziś obserwujemy, że tam gdzie żywotność tętni koło ZMP, tam rozwój LZS-u postępuje we właściwym kierunku.

Aby mieć pełny obraz rozwoju LZS-ów cofnijmy się do połowy roku 1948. Istniało wówczas na terenie województwa łódzkiego około 100 wiejskich zespołów sportowych przy przerożnych organizacjach. Zreszta były one 1200 członków. Kiedy nastąpiła reorganizacja sportu przeszły wspomniane zespoły pod zarząd ZSCH. Reorganizacja wyszła LZS-om na dobre, gdyż już do końca 1949 roku powstały nowe 32 zespoły.

W sumie więc na początku 1949 roku mieliśmy 132 LZS-y, liczących 2 tysiące członków. Ilość członków w LZS-ach była znikoma, wynosiła zaledwie 5 procent.

Rok 1949 upłynął na organizowaniu nowych zespołów, na zaprawianiu ich w sprzęt, na wciąganiu do nich młodzieży a specjalnie do dziewcząt oraz na organizowaniu imprez o charakterze masowym. Rezultat był bardzo dobry, czego najlepszym dowodem jest udział w tym czasie 16.303 młodzieży wiejskiej w Biegach Narodowych oraz około 20 tysięcy w marszach jesiennych. Przy każdym zespole powstawały sekcje siatkówki, tenisa stołowego oraz piłki nożnej. Niektóre zespoły mają na swym koncie kilkanaście meczów, rozegranych w sezonie. Prawie wszystkie LZS-y nawiązały w tym czasie łączność z klubami robotniczymi, które przyjeżdżały na wies nie tylko po to, by mecz rozegrać, ale również po to, by dać imprezę artystyczną lub pokaz gimnastyczny. Zespoły fabryczne przywoziły bardzo często ze sobą biblioteczki, które wrczały LZS-om, np. w Tkaczewie pow. łeczkiego.

Do końca roku 1949 na obszarze województwa łódzkiego zostało zorganizowanych 205 Ludowych Zespołów Sportowych, zrzeszających 6.712 członków w tym 1311 dziewcząt.

Ilość LZS-ów w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco: brzeziński 29, konecki i kutnowski po 6, łaski 17, łecz-

Do Zawady przyjeżdżamy około godz. 11. Przed budynkiem szkolnym, w którym pracować będą lekarze, zebrała się już po każna ilość chorych z Zawady i kilku okolicznych wsi. Stoją wzdłuż drogi furmanki, na których rodziny przywoziły ciężkie chore i dzieci. Lekarze pod „dowództwem” dr. Jana Jaranowskiego szybko rozlokowują się w pomieszczeniach szkolnych. Na parterze pracować będą internista i pediatra, na piętrze chirurg, stomatolog i ginekolog. Brak jest, niestety, laryngologa, który miałby wielu pacjentów.

Przy drzwiach, wiodących do zaimprovizowanych „gabinetów” lekarskich, usadawiają się długim rzędem potrzebujący pomocy. Wśród oczekujących uwijają się kierownicy ekipy fabrycznej PZPB Nr. 8, tow. tow. Kiebasiński i Wiczorkiewiczowa, „sortując” chorych i kierując ich do właściwych lekarzy. Niejedną przy tym utną sobie rozmówcą z oczekującymi na poradę chłopami. Wysłuchują ich skargi i bolączek, starając się na nie zaradzić.

W ciągu ośmiu godzin długi szereg cierpiących przesuwają się przez gabinety lekarskie. Przeważają przeważnie dolegliwości narządów trawiennych. Nie brak również zachorowań na silną anemię i gruźlicę płuc. Wiek pacjentów waha się w granicach od trzydziestu kilku do osiem-

dziesiątce paru lat, są to więc ludzie, którzy dzieciństwo i wczesną młodość przeżyli w warunkach ucisku i wyzysku kapitalistów i obszarników, stąd też pochodzą ich cierpienia. Wielu spośród starszych pacjentów jest u lekarza po raz pierwszy, mimo, że od lat choruje na poważne dolegliwości.

Bilans niedzielnego wypadu lekarzy na teren powiatu radomszczańskiego jest poważny. W samej tylko Zawadzie dr. Jaranowski zabrał 58 chorych, dr. Laudziński, dr. Malenda i dr. Adamski przyjęli również po kilkudziesięciu pacjentów, zaś dr. Kochmacewicz — lekarz stomatolog, usunęła 77 bolących zębów.

Trud lekarzy był niemały, jeśli się weźmie pod uwagę, że do pracy było tylko 8 godzin, a nie nawykłym do leczenia się chłopom lekarz musi nieraz kilka godzin powtarzać i wyjaśniać zlecenia, aby były dobrze zrozumiane i zapamiętane. Nie mniej pracy miały pozostałe ekipy lecarskie, rozlokowane na terenie powiatu. Ekipa w Bąkowej Górze przyjęła około 300 chorych, w Konstantynowie — 310, w Dubzicach — 360 i w Lgocie Małej — 170. Niezależnie od tego, po zakończeniu przyjęć, lekarze odbyli szereg wizyt domowych u ciężko chorych.

W Konstantynowie zdarzyło się nawet lekarzowi ginekologowi asystować przy przyjęciu na świat nowego członka konstantynowskiej spółdzielni produkcyjnej.

Ponad 1,5 tysiąca zbadanych na terenie powiatu radomszczańskiego chorych, to poważne osiągnięcie ekip lekarskich. Czyn Pierwszomajowy, godny uznania. Rezultatem tej akcji będzie nie tylko podniesienie poziomu zdrowotności wśród chłopów powiatu radomszczańskiego, ale i dalsze zacieśnienie trwałych węzłów sojuszu robotników i inteligencji pracującej z chłopstwem. Kar.

Uwaga hodowcy drobiu!

Wobec ujawnienia licznych przypadków pomoru kur i drobiu, Wojewoda Łódzki wydał w dniu 4 maja br. podległym mu starostwom rozporządzenie, aże by hodowcy drobiu nadsyłałi meldunki o przypadkach zachorowań drobiu.

W myśl tego zarządzenia każdy zachorowanie kury winno być niezwłocznie meldowane miejscowym władzom weterynaryjnym.

Obecnie lekarze, instruktorzy hodowli drobiu i gromadcy przodownicy weterynaryjni prowadzą intensywną akcję szczepienia drobiu t. zw. szczepionką indyjską. Złożony w porę meldunek może przyczynić się do uratowania pozostałego drobiu.

Celem zapobieżenia pomorowi w czasie od dnia 1 sierpnia br. do 31 stycznia 1951 roku przeprowadzona będzie masowa akcja szczepienia drobiu.

Tadeusz Szewera

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 10 maja 1930 r.

NIKT NIE CHCE ZATRUDNIAC BEZROBOTNYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powiadomiło samorządy miast polskich, że nie posiada funduszy na prowadzenie robót publicznych, celem zatrudnienia tysięcy bezrobotnych. Zatrudnianie bezrobotnych, miasta muszą prowadzić z własnych funduszy.

Na okólnik powyższy Związek Miast Polskich odpowiedział, że również nie posiada żadnych funduszy na zatrudnianie bezrobotnych. W takiej sytuacji życie tysięcy ludzi, pozabawionych pracy — zawisło na włosku. (Rep.)

STRAJK OSTRZEGAWCZY W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej przeprowadzili w dniu wczorajszym trzygodzinny strajk ostrzegawczy, żądając uwzględnienia szeregu postulatów ekonomicznych. W czasie strajku elektrownia obsadza na została przez silne oddziały policji. (Rep.)

EKSMISJA Z HOTELU SAVOY

Dyrektor hotelu Savoy w Łodzi eksmitował w dniu wczorajszym rodzinę pułkownika Adolfa P. za nie opłacenie czynszu mieszkaniowego. Eksmisja odbyła się w sensacyjnym sposobie — mianowicie pułkownikowa P. została usunięta z mieszka-

nia w chwili, gdy przebywała w łazience.

Dopiero przybyły „na odsiecz” oddział żandarmerii wojskowej po wyważeniu drzwi, wprowadził pułkownika z powrotem do mieszkania.

WALKA O ZALEGŁE PENSJE

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi odbył się proces pracowników firmy Baumgarten, którzy nie mogą się doczekać od firmy zapłaty zaległych zarobków — zabrali ze sobą do domu część maszyn fabrycznych.

Oskarżeni robotnicy skazani zostali na karę po trzy miesiące więzienia.

PODRZUTEK W PROKURATORII W TOMASZOWIE

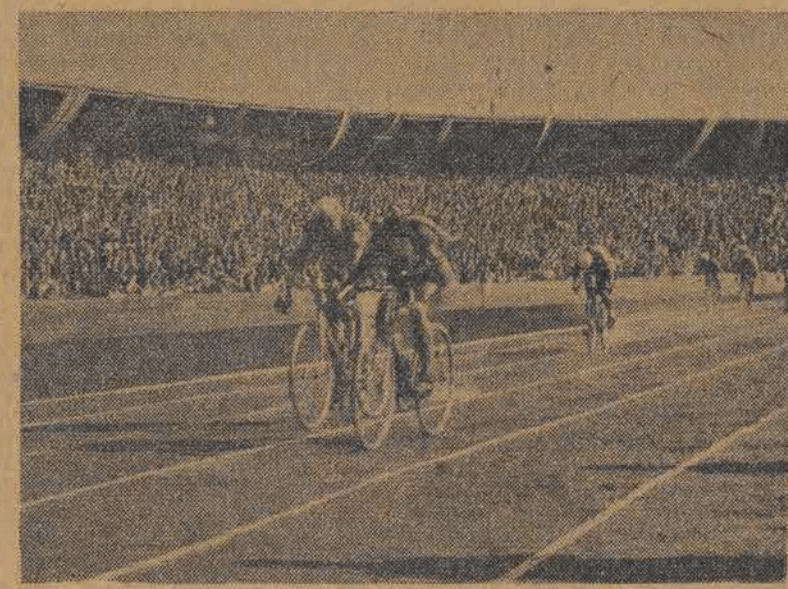
Do Urzędu Prokuratorskiego w Tomaszowie zgłosiła się jakaś kobieta, domagając się zwolnienia męża z aresztu, ponieważ sama nie może wyżywić dziecka. Gdy prokurator odprawił petentkę z niczym — nieszcześliwa zostawiła mu w przedpokoju dziecko.

SAMOBÓJSTWA Z NEDZY

Na dworcu Kaliskim rzucił się pod pociąg niejaką Stanisław Helc. Przed domem Nr. 10 na ul. Franciszkańskiej, napisała się jedyną kobietą o nieznanym nazwisku.

Ze sportu Podwójny sukces kolarzy ČSR na trasie Brno — Pardubice

Drużyna Czechosłowacji nie odda już chyba zwycięstwa



Rużiczka (CSR) zapoczątkował serię swych zwycięstw we Wrocławiu.

PARDOBICE (obst. wł.) — Wyścig Pokoju zbliża się do wrót „Złotej Pragi”. Wczoraj rozegrano na trasie Brno — Pardubice, długości 144 km, przedostatni etap tego wielkiego wyścigu. Etap ten przyniósł znow sukces drużynie Czechosłowacji, która jest już niemal stuprocentowym kandydatem na zwycięzcę. Drużyna polska zajęła 5 miejsce, z czasem o 8,07 m. gorszym od CSR.

Indywidualnie wczorajszym etapem wygrał Czechosłowak Rużiczka z czasem 3:34,35 godz. przed Duńczykiem Nielsenem i Bronisławem Kłabińskim. W dalszej kolejności przybyli: Andersen (D), Sowa (P. Fr.), Niculescu (R), Peric (CSR).

Pierwszym z Polaków był Gabrych, który sklasyfikował się na 9 miejscu. Pozostali Polacy zajęli miejsca następujące: 12 Wrzesiński, 23 Wandor, 25 Salyga, 27 Królikowski i 45 Siemiński.

Trasa wczorajszego etapu była nie mniej ciężka od trasy z dnia poprzedniego. Kolarze pokonać musieli wczoraj na drodze do Pardubice wiele wzniesień, a na licznych zjazdach wyczerpani i opanowanie maszyn. Pogoda kolarzom wczoraj dopisywała, toteż humor był o wiele lepszy.

DRUŻYNA FRANCUSKA STANEŁA NA STARCIE LEZ HERBULOTA

Na starcie w Brnie zabrakło wczoraj doskonałego Francuza Herbulo. Francuz zrezygnował z dalszej jazdy, gdyż drużyna francuska po wycofaniu się jej kapitań Garniera prze stała już odgrywać poważniejszą rolę w wyścigu.

HISTORIA WZORAJSZEGO ETAPU BYŁA KRAJKÓWKA

Niemal zaraz ze startu, barwna grupa kolarzy pomknęła z zawrotną szybkością w dół krętymi serpentynami. Po 10 km. tej szalonej jazdy zupełnie nieoczekiwanie wyskoczył do przodu Bronisław Kłabiński i „Leksander Sowa. Naszym jednak rodakom z Francji nie udało się uciec. Wkrótce puścili się za nimi w pogoni Vesely (CSR), Rużiczka (CSR) oraz Duńczyk Emborg i Andersen, pościgając za sobą trzech Polaków — Wrzesińskiego, Siemińskiego i Gabrycha. Przed Pardubicami, w czolówce, znajdowało się już 20 kolarzy.

20 KOLARZY WPADŁO NA STADION W PARDUBICACH

Przy wejściu na stadion pardubiński, zrobił się duży śmiech. Ofiarą jego padło kilku zawodników, a między nimi, pachowatym jak w tym roku Vesely, który wpadł na mur. Finisz, jak już wspominaliśmy na początku, wygrał Czechosłowak Rużiczka przed Duńczykiem Nielsenem, Kłabińskim i Andersenem (Dania). Lider wyścigu Duńczyk Emborg za jął wczoraj 20 miejsce w czasie o 1,16 min. gorszym od zwycięzcy etapu.

Zniknęły stopniowo żółte trzcinny nadbrzeża, coraz dalej uciekały tygrysy. Rzeka Wachs została ujarzmiona — jej wody popłynęły kanałem im. Stalina. Wzdłuż nowych magistrali wodnych powstały miasta i osiedla, drogi pokryły się asfaltem. W okolicy pięciolatek stalnowskich w dolinie Wachszej wybudowano elektrownie wodne i szkoły, parki i fabryki.

Dolina Szczęścia

Za pierwszymi budowniczymi, zeszyli z gór w doliny tysiące rodzin Tadżyków. W alejach młodych klonów i topoli, za zielonymi żywopłotami, wyrosły domy hodowców bawelny.

Dolina Wachszej — perła Tadżykistanu — stała się w kraju radzieckim jedną z najważniejszych baz hodowli bawelny. Tu, na ogromnych, pokrytych dawniej ostami, obszarach uprawia się najlepsze, cienkocienne gatunki bawelny. Sława wachszkich hodowców bawelny wybiegła daleko poza łańcuch górski otaczający dolinę. Pracownicy tułtejszych sowchozów — Bohaterowie Pracy Socjalistycznej — Rachimow, Zakimow i inni zbierają ponad 60 centarów bawelny z ha.

24,28 min. gorszy od CSR, Rumunię, Bułgarię, Węgry, POLSKA (CZAS o 1:26,53 GODZ. GORSZY OD CSR), Polonię Francuską, Niemiecką Republiką Demokratyczną, Francją, Finlandią i Triestem.

EMBOURG NIE CHCE ODDAĆ KOSZULKI LEADERA

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi nadal Duńczyk Emborg z czasem 3:52,31 godz. przed Br. Kłabińskim, który ma czas o 7 min. 25 sek. gorszy od Duńczyka, Rużiczka (CSR), Veselym (CSR), Dimovem (Bułgaria) i Niculescu (Rumunia).

Polacy zajmują następujące miejsca: 17 Wrzesiński, 19 Gabrych, 23 Siemiński, 26 Salyga, 27 Królikowski i 35 Wandor.

Prasa Bułgarska o wyścigu Warszawa—Praga

SOFIA. — Wszystkie dzienniki bułgarskie, a zwłaszcza pismo „Naroden Sport”, zamieszczają codziennie obszernie informacje o przebiegu wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga.

Prasa bułgarska ze specjalnym uznaniem podkreśla, ciepło przyjęcie, z jakim spotkali się na terenie Polski kolarze bułgarscy. Dzienniki bułgarskie wskazują na wielkie znaczenie wyścigu, jako ogromnej międzynarodowej imprezy pokojowej. We wszystkich wydawnictwach z uznaniem podkreśla się ogromny sukces kolarzy bułgarskich, którzy, począwszy od II etapu, wysunęli się na jedno z pierwszych miejsc wśród ekip, biorących udział w wyścigu.

Sprawną działalność Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej rozwiąże wiele palących problemów związanych z rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce

Jednym z ważniejszych wydarzeń z zakresu przemian organizacyjnych naszej kultury fizycznej i sportu jest powołanie do życia Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. PKKF, jak je w skrócie nazywamy, stanowią bowiem najbardziej oddolną, a równocześnie najbliższą do sportowców organizację władz sportowych. Zadania PKKF są bardzo specyficzne. Obok planowania, nadzoru i kontroli mają one obowiązek aktywizowania życia sportowego, udzielania wszelkiej pomocy **kolom sportowym, klubom i Ludowym Zespołom Sportowym**. Obok roli kierowniczej muszą w wielu wypadkach być organizatorami szkolenia, a nawet imprez masowych i imprez specjalnego charakteru. PKKF są władzami, w której zasiadają pracownicy etatowi i społeczni. Tych drugich jest zresztą olbrzymia przewaga. To znowu nadaje specjalny charakter sposobowi pracy Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej. Mimo społecznego charakteru pracownicy nieetatowi PKKF są odpowiedzialni za terminową, systematyczną i wydatną pracę. Stanowią oni klasyczny przykład wzorowych pracowników społecznych.

U powszechnienie kultury fizycznej, a co za tym pójde, objęcie jej zasięgiem mas młodzieży uczącej się i pracującej, wymagać będzie właśnie znacznego udziału czynnika społecznego, zatrudnionego w pracach organizacyjnych, w komisjach imprezowych, sędziowskich i wyszkoleniowych.

Przykładem i doświadczeniami z tego zakresu służy nam Związek Radziecki, gdzie olbrzymia większość pracowników kultury fizycznej rekrutuje się spośród ludzi poświęcających bezinteresownie swój czas, obok normalnych zajęć w swoim zawodzie, rozwojowi i usprawnieniu kultury fizycznej.

Zdanie się w takim wypadku jedynie na etatowy (płatny) personel PKKF nie pozwoliło by na szeroki rozwój ruchu sportowego, a nawet mogło by go szybko zahamować. W składzie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej znajdują się przedstawiciele wszystkich organizacji, w obowiązkach których leży opieka nad sprawami kultury fizycznej. Mamy więc tam delegatów ZMP, ZHP, ZSCh, Związki Zawodowców, SP, ZSCh, Klubów, Zrzeszeń działających na danym terenie i Wojska.

Taki skład Komitetu daje gwarancję, że żaden z odcinków kultury fizycznej, nie będzie, z zaniedbaniami innych, faworyzowany. A oprócz tego skład Komitetu daje jedyną gwarancję dopilnowania wykonania powierzonych zadań.

Delegaci PKKF uchwalają i oni też czuwają nad wykonaniem uchwał. To stanowi właściwie największe zadanie ostatnich przemian organizacyjnych naszej kultury fizycznej i sportu. Dzięki temu obserwujemy od kilku tygodni polepszenie stylu pracy i polepszenie wyników w pracy sportowej, dzięki temu widzi my zwiększoną aktywność terenu, dzięki temu związki sportowe, rady zrzeszeń, kluby i kółka zaczęły żywnie działać. System zespołowej pracy i odpowiedzialności za dopilnowanie terminowego jej wykonania musi wkrótce dać pozytywne wyniki i po stronie wychowawczej.

To zagadnienie jest szczególnie ważne i od dawna czeka na rozwiązanie. Na terenie województwa łódzkiego mamy zorganizowanych już i działających jedenaście Powiatowych i jeden Miejski (w Tomaszowie Maz.) Komitetów Kultury Fizycznej. W trakcie powoływania znajdują się pozostałe trzy, w powiecie sieradzkim, radomszczańskim i łęczyckim.

Pierwszy w historii kultury fizycznej w Polsce rok planowej pracy przeżył powołanie do życia PKKF zyskał mocne fundamenty organizacyjne, które pozwolą nam na szybkie rozwiązanie wielu jeszcze palących problemów z zakresu naszej kultury fizycznej i sportu wychowawczego.

TEATR

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 „Niemy”, Leona Kruczkowskiego, z Włodzimierzem Ziebińskim w roli prof. Sonnenbrucha.

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dzisiaj o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty”.

PASYWOWY TEATR NOWY
(Dąbskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 wznowienie — „Brygada szlifiera Karbana”.

FANSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Wrocławski.
(ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49)
Dzisiaj o godz. 19.30 „Sen o Goldfadenie”.

TEATR „OSA”
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Na ogólne żądanie wznowienie „Romansu z wodewilu” godz. 19.30

„ARLEKIN”
ul. Piotrkowska 152,
Godz. 17.15 widowski pt. „Złota rybka”.

„PINOKIO”
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dzisiaj o godz. 12. widowski pt. „Nowa szata króla”.

RADIO

Program na środę, 10 maja 1950 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Przerwa, 13.20 (L) Chwila muzyki, 13.25 Rezerwa, 13.55 Literatura w kraju — wykład, 14.20 Muzyka kameralna Mozarta, 14.55 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetl. dziecięć, „100-lecie znaczka pocztowego” 15.50 Rezerwa, 16.00 Dziennik, 16.40 (L) Recital skrzypcowy Franciszka Jamry — skrzypce, 17.00 Koncert, 17.45 Przegląd prasy młodz. Zw. Radz. i krajów demok. lud. 18.05 Pog. sport. 18.15 (L) 27 zagadka muzyczna, w opr. B. Busiakiewicza, 18.40 Wszelchnia Radia, 19.00 Audycja dla wsi, 19.15 Koncert, 20.00 Dziennik, 20.40 „Pisni polskie” 21.00 (L) Audycja Chopinowska w wyk. Z. Szymanowicza — fortepian, 22.00 Opowieść o A. Mickiewiczu, 22.20 (L) Pog. sportowa, 22.30 (L) Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Progr. na dzień jutrzejszy, 23.15 „IV aud. z cyklu „Symfonie Czajkowskie go”, 24.07 Zakończenie audycji.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Zwariowane lotnisko”
godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Hrabia Monte-Christo” II seria
godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Sirena” godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 19”
— godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Szalony lotnik”
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pablińska 178) „Przecudzie”
godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Koncert Beethovena”
godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Hrabia Monte-Christo” I seria
godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Droga do sławy” godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84)
„Nowy dom” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu” dla młodzieży godz. 16

„Świat się śmieje” godz. 18, 20

STYLLOWY (Kilińskiego 123)
„Zakazane piosenki”
godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Bohaterowie pustyni” godz. 18, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40)
„Śpiewak nieznan” godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Zakołani są sami na świecie”
godz. 16, 18.30, 21

WŁOKNIARZ (Fróchnika 16)
„Zakołani są sami na świecie”
godz. 15.30, 18, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) —
„Strój galowy” godz. 16, 18, 20,
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy” godz. 18, 20

Wieczorem Dolina Wachszejka migocze tysiącami świateł. Głównym ośrodkiem Doliny jest Kurgan — Tułbe, miasto, które powstało na miejscu dawnego kizłaku. Dawne czasy przypominają tu jedynie wznoszące się przy wjeździe do miasta wzgórza z pozostałościami dawnej twierdzy. Miasto rosło równocześnie z kanałem im. Stalina. Szkoły, zakłady włókiennicze i mleczarskie, in-

zakład fryzjerski, stołówkę, basen pływak i boiska sportowe.

„Pewnego razu na drzwiach jednego z domów pojawiła się tabliczka „Stacja doświadczalna upraw podzwrotnikowych”. Wionośi, cytryny, trzcina cukrowa i eukaliptus znalazły w dolinie Wachszejkiej nową ojczyznę. Na działkach stacji doświadczalnej, w sadach kołchozów i sowchozów, pną się młode latośnice winne, zwisają kiście dojrziałych, soczystych winogron. W głębokich rowach rosną drzewa cytrynowe, w cieplarniach hoduje się nasiona upraw cytrusowych. Na targowiskach, między koszami arbułów, dyni, orzechów, pietrzą się skrzynki z winogronami. Wkrótce owoce podzwrotnikowe nie będą tu już nikogo dziwić.

Prace w dolinie nie ustają. Buduje się dziesiątki kilometrów nowych kanałów, remontuje już istniejące i nawadnia corocznie nowe dziesiątki tysięcy hektarów ziemi.

Dolina Wachszejka stokrotnie odpała ludziom radzieckim za ich pracę i męstwo, odwagę i wytrwałość. Na zboczach gór, otaczających dolinę, pasą się stada owiec karakulowych, w wronnych ogrodach kwitną zimą migdały i otwierają się pączki drzew brzoskwinowych.

Naród tadżycki nazywa Dolinę Wachszejką — **DOLINA SZCZĘŚCIA**. Przeobrażona z woli bolszewików, przebudziła się ona z odwiecznego snu do nowego, radosnego życia.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE**

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-27
Sekretarz odpowiedzialny	219-35
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek śluczkowych	218-42
Dział mutacji	218-23
Dział miejski i sportowy	234-31
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	234-21
Redakcja nocna	wewn. 9
Kolportaż	172-31

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 239-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 194a, tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42
Przenumeratę przyjmują:
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8023.